Redakcja: tel. 138.28, 102.38. Administracja: tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie z góry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XIV Nr. 1 Łódź sobota 1 stycznia 1938 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem str. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 75 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów cyrkaitem 25 zł.
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.
Za 1 w. mm. w i łamie str. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 63.003.

Cukiernie „JÓZEF PIATKOWSKI" Składają ŻYCZENIA NOWOROCZNE Swoim bywalcom, odbiorcom, sympatykom, przyjaciołom i znajomym

KINO RIALTO
Kolosalny sukces! Niebywały triumf!
KSIĄŻĘ i ŻEBRAK
wg. Marka Twaina.
W r. gł. ERROL FLYNN i bracia-bliźniacy MAUCH
Dziś i jutro o g. 12 i 2 2 Poranki Ceny od 85 gr.
Młodzież szkolna na wszystkie seanse 85 gr.
Passepartouts i bilety ulgowe ważne

KINO PALACE
Ceny zniżone!
Dziś i jutro o g. 12 i 2 2 poranki od 80 gr.
Na wiecz. seanse od 1 zł. 09
Dla młodzieży szkolnej za okazaniem legitymacji na wszystkie seanse od 80 gr.
SCYPION AFRYKAŃSKI

Życzenia Pomyślnego i Wesołego
Nowego Roku
Składa Swym Bywalcom i Sympatykom
RESTAURACJA DANCING
„Versailles"
Piotrkowska 47, tel. 131-03

Życzenia noworoczne króla Karola dla poznańskiego pułku piechoty

POZNAŃ 1. 1. Poznański pułk piechoty którego honorowym szefem jest król Karol rumuński, otrzymał dzisiaj od monarchy rumuńskiego życzenia noworoczne następującej treści:

„Najlepsze życzenia noworoczne — Karol rex".

Pismo królewskie z emblematami rumuńskiego domu panującego jest własnoręcznie podpisane przez króla Karola.

Premier Goga zwolennikiem bloku Warszawa - Bukareszt - Białogród.

Dziennikarzom żydom odebrano bilety wolnej jazdy na kolejach rumuńskich.

PARYŻ, 1.1 — Agencja Havasa donosi z Bukaresztu, że ministerstwo komunikacji odebrało wczoraj dziennikarzom żydom bilety wolnej jazdy na kolejach rumuńskich, z których korzystają współpracownicy wszystkich dzienników.

NIE WYDAŁ, ALE WYDA...

PARYŻ, 1.1 — Havas donosi z Sofii, na podstawie źródeł oficjalnych, że rząd bułgarski nie wydał dotychczas zakazu przekraczania granicy przez żydów rumuńskich, jednak nie jest wykluczone, że będzie musiał wydać zarządzenia, uniemożliwiające masową imigrację, tym bardziej że w przeszłości miał liczne trudności z zainstalowaniem uchodźców.

RADOŚĆ W BIAŁOGRODZIE.

BIAŁOGRÓD, 1.1 (PAT). — Dojście w Rumunii do władzy elementów nacjonalistycznych z premierem Goga na czele wywołało wielkie wrażenie w prasie białogrodzkiej. Z tej okazji dziennik rządowy „Vreme", pisząc z dużą sympatią o osobie nowego premiera rumuńskiego i jego polityce w artykule p. t. „Pan Goga zwolennikiem stworzenia bloku Warszawa — Bukareszt — Białogród", m. in. przypomina wystąpienie Gogi w dn. 6 września r. b. przeciw propagandzie komunistycznej, kiedy powiedział, że „walkę przeciw kominternowi można przeprowadzić jedynie przez stworzenie bloku Polska — Rumunia — Jugosławia". Ten blok, zdaniem Gogi, nie tylko, że już istnieje, ale cieszy się wielką sympatią w Rumunii. „Vreme" również przypisuje polityce partii p. Gogi usunięcie od steru polityki zagranicznej p. Titulescu, a tym samym ucaronienie Rumunii od zawarcia paktu o wzajemnej pomocy z Z.S.R.R.

NOMINACJE.

BUKARESZT, 1.1 — Profesor uniwersytetu Clus Dragomir został mianowany ministrem bez teki i złożył przysięgę przed królem. Dalej zostało mianowanych 8 podsekretarzy stanu.

ROZMOWA Z POSŁEM R. P.

BUKARESZT, 1.1 — Minister spraw zagranicznych Micescu przyjął wczoraj szefów zagranicznych placówek dyplomatycznych, akredytowanych przy rządzie rumuńskim. Min. Micescu, który jest, jak wiadomo, jednym z głównych inicjatorów polsko-rumuńskiego porozumienia prawniczego przeprowadził dłuższą rozmowę z posłem R. P. Arciszewskim, która nosiła charakter wyjątkowo przyjazny.

Czy Chiny przyjmą japońskie warunki pokoju?

SZANGHAJ, 1. 1. Z miarodajnego źródła donoszą, że rząd japoński za pośrednictwem ambasadora niemieckiego w Chinach zaproponował Chinom następujące warunki pokoju: 1) układ gospodarczy na podstawie którego Japonii przypadłaby część dochodów celnych oraz dochodów kolei żelaznych, 2) przystąpienie Chin do paktu antykominternowskiego, 3) utrzymanie garnizonów jap. w Chinach 4) utworzenie stref zdemilitaryzowanych na obszarze wskazanych przez Japonię, 5) utworzenie niezawisłego rządu Mongolii wewnętrznej, 6) zapłacenie przez Chiny reparacyj.

Oddziały przednie powstańców wkroczyły w ulice Teruelu

PARYŻ, 1.1 — Havas donosi z St. Jean de Luz, że wedle przewidywań dowództwa wojsk gen. Franco los bitwy o Teruel rozstrzygnie się w ciągu najbliższych dwóch dni. Wczoraj rano powstańcy rozpoczęli natarcie na stanowisko Muela de Teruel i mają zamiar przerwać front wojsk rządowych na tym odcinku przy jednoczesnym zastosowaniu manewru oskrzydlającego. Przez całą noc artyleria powstańcza ostrzeliwała to stanowisko. Wojska, które definitywnie opanują Muela staną się panami sytuacji pod Teruel. Gdyby stanowisko to zostało zajęte przez powstańców, wojska rządowe musiałyby zaniechać oblężenia miasta. Główną rolę w obecnym stadium bitwy odgrywa artyleria. Wojska rządowe organizują obronę na wyżynie Villastar, pragnąc uniknąć oskrzydlenia. Na odcinkach Concud, Caudete i San Blas natarcie powstańców jest bardzo energiczne zaś opór wojsk rządowych słabnie.

ZACIEKŁE WALKI.

PARYŻ, 1.1 — Havas donosi z frontu pod Teruel, że wojska gen. Franco, działające na tym odcinku, dowodzone są przez gen. Aranda, który osobiście dowodzi trzema dywizjami wojsk regularnych. Ponadto znajduje się tam dywizja nawarska. Wojska gen. Aranda, które w środę wyruszyły z postawy wyjściowej w Sierra Palomera posunęły się do Caudete. Gen. Davila, który dowodził dywizją wojsk regularnych i brygadami włoskimi, posunął się z Celadas do Concud, zajmując okoliczne wzgórza, podczas gdy inne oddziały, które wyruszyły z Cella, osiągnęły stanowiska, położone w odległości 1 klm. od dworca w Teruel, położonego poza miastem. Najbardziej zaciekłe walki toczą się na przedpolu Caudete, gdzie wojska rządowe zdołały się umocnić, jednak 4-godzinne przygotowanie artyleryjskie pozwoliło na przełamanie ich oporu. Prawe skrzydło wojsk gen. Davila posunęło się z Los morrones w kierunku Campillo, gdzie Morrones wojska rządowe, podczas gdy reszta wojsk narodowych posuwa się w kierunku Villastar. Gen. Aranda dysponuje 300 bateriami artylerii i posiada wielką przewagę w powietrzu.

ZWYCIĘSKI ATAK".

SAINT JEAN DE LUZ, 1.1 — Z oficjalnych źródeł powstańczych donoszą, że oddziały generała Aranda, kótre atakują centralny odcinek frontu, zdobyły o 10-ej rano szturmem pozycje La Muella dominujące nad Teruelem. Atak został rozpoczęty po niezwykle gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim i przy współdziałaniu 50 trzymotorowych samolotów bombowych. Wszelkie linie zewnętrzne Teruelu znajdowały się pod ogniem bateryj generała Aranda. Oczekiwane jest bliskie nawiązanie kontaktu z załogą Teruelu.

BIARRITZ 1. 1. (pat) Kwatera główna wojsk gen. Franco ogłasza przez radio że gen. Granda doniósł, że o godz. 16 ODDZIAŁY PRZEDNIE WKROCZYŁY W ULICE TERUELU i spodziewają się opanować miasto w godzinach popołudniowych.

ZAJĘCIE TERUELU

Salamanka 1. 1. Oficjalnie komunikują o zajęciu Teruelu.

Dwie ofiary sprzeczki politycznej.

PARYŻ, 1. 1. W wyniku sprzeczki na tle politycznym Hiszpan Vittorio Martinez zastrzelił z rewolweru generalnego skarbnika republikańskiego komitetu hiszpańskiego w Paryżu Virgilio Peiaz po czym popełnił samobójstwo.

Sułtan marokański na stole operacyjnym.

RABAT, 1. 1. Sułtan marokański został wczoraj poddany zabiegowi chirurgicznemu. Operacja miała przebieg pomyślny.

Niedyspozycja Prezydenta R. P.

Odwołana uroczystość składania noworocznych życzeń.

WARSZAWA, (pat) 1. 1. Z powodu niedyspozycji Prezydenta Rzeczypospolitej uroczystość składania noworocznych życzeń na Zamku Królewskim w dniu 1 stycznia 1938 r. nie odbędzie się.

Potrafiliśmy 6 milionów ludzi wyrwać z objęć bezrobocia..

Noworoczne orędzie kanclerza Hitlera

MONACHIUM, 1. 1. Kanclerz Hitler wydał wczoraj noworoczne orędzie, w którym przypomniawszy na wstępie, że za parę tygodni przypada rocznica 5-lecia kierowania państwem przez narodowych socjalistów, oświadczył, m. in. „naród, pokonany na polu politycznym, moralnym i materialnym, przepełniony najgłębszym smutkiem, stał się na nowo dumnym mocarstwem. Triumfuje dziś idea narodowa. Na polu polityki gospodarczej udało się w ciągu tych 5-ciu lat przełamać najcięższy kryzys. Potrafiliśmy 6 milionów ludzi wyrwać z objęć bezrobocia..

Najwidoczniejszą jednak jest zmiana w polityce zagranicznej Rzeszy. Naród, który w r. 1933 był zdeptany, pogardzany i pozbawiony praw, dziś jest dumnym i mocnym państwem, chronionym przez silne wojsko.

Mówiąc o pracach nadchodzącego roku oświadczył kanclerz: „Hasłem naszej pracy będzie wzmacnianie narodu na wszystkich odcinkach jego życia. Jeśli chodzi o politykę wewnętrzną znaczy to: rozszerzenie narodowo-socjalitycznego wychowania, umocnienie narodowo-socjalistycznej organizacji. Jeśli o politykę gospodarczą — wzmożone tempo wykonywania planu czteroletniego. Jeśli zaś o politykę zagraniczną — wzmocnienie niemieckich sił zbrojnych Najważniejszym zadaniem naszym jest utrzymanie pokoju.

NIECH ŻYJE NOWY ROK 1938.

Wszystkim naszym Czytelnikom i Przyjaciołom składamy serdeczne życzenia

SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

Redakcja i Administracja

Dziś rozpoczynamy druk
doskonałej powieści o pełnej napięcia, nadzwyczajnej dramatycznej akcji p. t.
Chcę tylko ciebie!
pióra ELEANOR MEHERIN.
Na tle ciężkich warunków życia młodego pokolenia rozgrywa się w duszy pięknej stenotypistki wielkiej firmy walka między miłością do „bezrobotnego, a perspektywą beztroskiej przyszłości u boku zakochanego w niej szefa.
Powieść ta wzbudziła olbrzymie zainteresowanie w całym świecie i czytana jest jednym tchem, jako mistrzowskie ujęcie odwiecznego dążenia kobiety do prawdziwej miłości.

Kino-Teatr ZACHĘTA
Zgierska 26
Dziś i dni następnych! Potężny dramat produkcji polskiej p.t. „Barbara Radziwiłłówna"
Wielka epopeja miłosna przepiękna miłość królewskiej pary kochanków.
W r. gł. JADWIGA SMOSARSKA, WITOLD ZACHAREWICZ i inni. Początek codziennie o 4-ej w soboty, niedziele i święta o g. 12

Kino-Teatr METRO
Przejazd 2.
Pocz. o 12-ej
Dziś i dni następnych
Po raz pierwszy w Łodzi!
Flip i Flap
w najnowszej komedii p. t. „Jej Obrońcy"

Na czapkę i lampę górnika

natknęła się drużyna ratownicza.

KATOWICE. 1. 1. Akcja ratunkowa w kopalni „Giesche' w Nikiszowcu prowadzona jest bez przerwy z pełną energią. Jak wykazało wstępne dochodzenie, katastrofa wydarzyła się na t. zw. dowierzchni t. j. wąskim spadzistym chodniku w węglu na głębokości 450 mtr. Z niewyjaśnionej przyczyny powstał silny wstrząs, odczuty gwałtownie nie tylko w głębi kopalni, ale i na powierzchni. Bezpośrednio po tym wstrząsie kierownictwo kopalni zostało zaalarmowane wiadomością o katastrofie ,jaka wydarzyła się na „dowierzchni' na której pracowało siedmiu górników.

Zorganizowano natychmiast akcję ratunkową i zawiadomiono o katastrofie władze górnicze z ramienia których przybył inż. Zyzak i razem z dyrektorem kopalni Michejdą zjechał do podziemi nadzorując akcję ratunkową. W ciągu godzin wieczornych wydobyto trzech zasypanych górników, z których jeden Wiktor Krzoska z Nikiszowca, zmarł. W toku dalszej akcji drużyna ratownicza natknęła się na czapkę lampę i pasek czwartego z zasypanych górników. Ogółem zasypany został chodnik na przestrzeni ok. 20 metrów. W toku dotychczasowej akcji udało się przekopać zwały na przestrzeni ok. 12 metrów. Akcja napotyka jednakże na poważne trudności ze względu na możliwość dalszego obsunięcia się mas węgla .Przypuszczalnie akcja ratunkowa potrwa jeszcze półtora dnia.

Wyrok w procesie wywrotowców

51 osób na ławie oskarżonych.

TARNOPOL, 1. 1. Zakończył się tu proces 51 oskarżonych o przynależność do komunistycznej partii Zachodniej Ukrainy działalność, zmierzającą do oderwania drogą przewrotu komunistycznego części terytorium od Państwa Polskiego.

Oskarżony Wohl Izrael skazany został na 6 lat więzienia i pozbawienie praw na lat 8, osk. Himmelstein Szapse skazany został na karę 5 więzienia z pozbawieniem praw na lat 6, Następnie jeden oskarżonych został skazany na 4 i pół roku więzienia, jeden na trzy i pół, dziesięciu na 3 lata, czterech na dwa i pół, siedemnastu na dwa lata więzienia, jeden na półtora roku i jeden na 18 miesięcy więzienia Wszyscy oskarżeni zostali pozbawieni praw na okres od 3 do 5 lat. 14 oskarżonych sąd uwolnił od winy i kary.

Sąd opiekuńczy w Ostrowie

nie wyznaczył dotychczas opiekuna

dla księcia Michała Radziwiłła

OSTRÓW, PAT 1. 1. Wiadomość, która ukazała się przed świętami w prasie że Sąd Okręgowy w Ostrowie wyznaczył b. ambasadora Alfreda Chłapowskiego jako opiekuna ks. Michała Radziwiłła z Antoniny, okazała się nieścisłą. Sąd Okręgowy wydał w dniu 29 grudnia r. ub. następującą uchwałę: 1) w uwzględnieniu zażalenia prokuratora S. O. w Ostrowie, Leonty ny z Radziwiłłów Skórzewskiej i ks. Michała Radziwiłła z Nagłowic ,uchyla się uchwałę sądu grodzkiego w Ostrowie z dnia 24 listopada 1937 r. i uwzględnia się wniosek wnioskodawców i oddaje się pod opiekę tymczasową Michaa Radziwiłła ordynata na Antoninie w powiecie ostrowskim 2) poleca się Sądowi opiekuńczemu w Ostrowie ustanowienie tymczasowego opiekuna dla wymienionego pod pkt. 1 Michała Radziwiłła.

Sąd Opiekuńczy w Ostrowie nie wyznaczył dotychczas opiekuna dla Michała Radziwiłła.

Wandalizm na autostradzie łagiewnickiej

Kto skradł młode lipy?

Łódź, dnia 1 stycznia.

Ulica Łagiewnicka na której panuje bardzo ożywiony ruch pieszy i kołowy, została późną jesienią ozdobioną przez Wydział Plantacyj Miejskich młodymi drzewkami i dzięki temu przybrała znacznie ładniejszy wygląd.

Tymczasem w ostatnich dniach jacyś wandale, rekrutujący się niewątpliwie z najgorszych mętów społecznych, dopuścili się wycięcia conajmniej połowy drzewek przy czym skradli również paliki służące do umocowania drzewek.

Należy zaznaczyć, że podobne niszczycielskie występki zauważono już uprzednio na autostradzie wiodącej do Łagiewnik gdzie wandale wyrwali z korzeniami 10 — młodych lip, oraz skradli 80 palików. Kradzieże palików zanotowano również na ulicy Brackiej.

W związku z opisanymi objawami zdziczenia Wydział Plantacyj Miejskich za naszym pośrednictwem zwraca się do społeczeństwa, aby o każdym zauważonym wypadku donosiło władzom, ujawniając, jeśli to możliwe nazwisko sprawców zniszczenia. Drzewka, wysadzone na ulicach są wspólnym dobrem wszystkich mieszkańców miasta, winny też znajdować się pod ich opieką.

Przed otwarciem zbiorni dla żebraków.

Ostatnie przygotowania.

Łódź, dn. 1 stycznia. W sali posiedzeń Zarządu Miejskiego odbyły się wczoraj obrady władz Łódzkiego Towarzystwa Przeciwżebraczego pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta K. Kozłowskiego.

Po przyjęciu sprawozdania ze stanu robót, związanych z wykończeniem budynków przy ul. Kątnej, postanowiono poczynić ostatnie już przygotowania w celu wyposażenia w potrzebny sprzęt, pościel oraz pozostały inwentarz zbiorni dla żebraków oraz domu dla starców i kalek, które to zakłady prowadzone będą w wymienionych zabudowaniach. Przygotowania te zmierzają do otwarcia domów w najbliższym czasie.

Zarząd Towarzystwa ponad to postanowił zwrócić się do Zarządu m. Łodzi z prośbą o dalszą opiekę nad instytucjami, prowadzonymi przez Towarzystwo, tylko bowiem pomoc miasta gwarantować może wypełnienie wielkich obowiązków, ciążących na tych zakładach opiekuńczych.

Jak nam donoszą termin poświęcenia i otwarcia domów przy ul. Kątnej zostanie ustalony w najbliższym czasie.

Większe bloki lodowe na otwartym Bałtyku

PUCK, 1. 1. Na otwartym Bałtyku na wysokości brzegów polskich pojawiła się kra i większe bloki lodowe, które płyną od strony północno-wschodniej. Kra miejscami wyrzucona została na brzegi polskie. Spływ kry nastąpił na skutek gwałtownej odwilży. Lód zatoki puckiej trzyma się na dal mocno. Kra w niczym nie utrudnia nawigacji.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Ojciec św. życzy całej Polsce

szczęśliwego Nowego Roku.

CITTA DEL VATICANO 1. 1. Ojciec Święty przyjął wczoraj na specjalnej audiencji liczną grupę Polaków złożoną z pielgrzymki śląskiej, wycieczki o celach religijnych i kulturalnych z Krakowa oraz wielu przedstawicieli kolonii polskiej z Rzymu. Ojciec Święty wygłosił podniosłe przemówienie witając pielgrzymów z kraju który — jak oświadczył — leży na rubieżach zagrożonego dzisiaj świata, a z którym łączy go tyle wspomnień. Papież podkreślił że Polska jest państwem szczególnie drogim jego sercu i życzył zgromadzonym oraz całej Polsce szczęśliwego nowego roku. Ojciec Święty zakończył swe przemówienie błogosławieństwem udzielonym obecnym i całej Polsce, wzywając równocześnie wszystkich aby łączyli się z nim w słowach pozdrowienia Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus Słowa te Ojciec św. wypowiedział po polsku. Pisu jedenasty opuścił salę błogosławieństw, żegnany okrzykami obecnych oraz śpiewem „Boże coś Polskę".

Czy dojdzie do ponownego strajku w Paryżu?

PARYŻ, 1. 1. Sytuacja strajkowa jest **niesłychanie skomplikowana i zupełnie mętna grożąc w każdej chwili nowymi niespodziankami w formie niespodziewanego wybuchu na nowo różnych strajków. Wprawdzie** strajk w przemyśle spożywczym trwającym niemal od tygodnia, wygasa sam przez się, w przemyśle transportowym premierowi udało się zlikwidować jeden z najważniejszych fragmentów strajku, mianowicie strajk transportów papieru gazetowego i strajk samochodów, rozwożących dzienniki, natomiast sprawa zlikwidowania strajku pracowników miejskich grozi na nowo wybuchem.

Wieczorem pojawiły się w Paryżu pogłoski że w nocy może dojść do ponownego wybuchu strajku w wodociągach, elektrowni, gazowni, autobusach i kolejkach podziemnych.

Znów dwoje dzieci.

zginęło w oparach czadu.

TORUŃ, 1. 1. W Czarnym Błocie w powiecie toruńskim wydarzył się tragiczny wypadek ,który pociągnął za sobą śmierć dwojga dzieci. Robotnica Genowefa Bartmanowa pozostawiła bez opieki w kuchni swoje dzieci: 4-letniego Henryka i 2 i półletniego Mariana. W kuchni znajdował się żelazny piec ,a obok pieca leżał siennik ze słomą. Od rozpalonego pieca zapalił się siennik. Wskutek powstałego dymu obaj chłopcy ulegli uduszeniu. Zwłoki dzieci zostały zabezpieczone do dyspozycji władz sądowych.

Na pierw kieliszki, potem noże...

KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, dnia 1 stycznia

W domu przy ul. Wodnej 3 w Rudzie Pabnianickiej zbyt wcześnie rozpoczęto pożegnanie starego roku i powitanie nowego, gdyż już we wczesnych godzinach wieczorowych doszło do bójki pomiędzy kompletnie pijanymi sąsiadami. W rezultacie 26-letni Ludwik Heinke został dotkliwie pobity, przy czym otrzymał kilka ran tłuczonych głowy oraz głęboką ranę ciętą ręki. Pokaleczonego opatrzył dyżurny lekarz pogotowia PCK i pozostawił go na dalszej kuracji w stanie ciężkim w domu. Należy zaznaczyć, że Heinke był również pijany. O zajściu spisano protokół policyjny.

— Na ulicy Limanowskiego w czasie bójki poraniony został nożem Maksymilian Jankowski zamieszkały przy ul. Trębackiej 53. Poszkodowanego opatrzył lekarz pogotowia i przewiózł go do domu w stanie osłabionym.

— 27-letnia Marianna Wełnic zamieszkała przy ul. Pasterskiej 49 zamiast lekarstwa wypiła jakiejś nieznanej bliżej trucizny. Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz pogotowia.

— 17-letni Czesław Żylak zamieszkały przy ul. Towiańskiego 16 przypadkowo wylał na siebie wrzącą wodę i uległ ciężkim oparzeniom twarzy i głowy. Przewieziony został do szpitala w stanie osłabionym.

Zyczenia noworoczne w Zarządzie Miejskim.

ŁÓDŹ, dnia 1 stycznia.

Wczoraj w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego odbyła się uroczystość złożenia życzeń noworocznych prezydentowi miasta p. Mikołajowi Godlewskiemu przez wszystkich naczelników wydziałów, urzędów ,dyrektorów przedsiębiorstw miejskich kierowników oddziałów i agend miejskich.

W mieniu zebranych do prezydenta przemówił naczelnik wydziału finansowego p. Leon Chwalbiński, podkreślając piękny zwyczaj noworoczny i składając serdeczne życzenia prezydentowi.

Prezydent M. Godlewski, dziękując za życzenia w przemówieniu swym scharakteryzował ubiegły rok pracy Zarządu Miejskiego, m. Łodzi z stwierdzając że w pracy Zarządu rok ten nie był zły, znamionowała go bowiem harmonia współpracy wszystkich agend miejskich.

Życząc zebranym „Dosiego Roku" prezydent prosił o przekazanie tych życzeń wszystkim młodszym kolegom — urzędnikom.

ZDARZENIA I WYPADKI

— W Warysiu koło Brzeska odkryto rudę żelazną. Na jesieni zjechało na powyższy teren kilku fachowców, którzy określili teren jako rudodajny na znacznej przestrzeni. Z wczesną wiosną przybywa na teren komisja w składzie kilkunastu fachowców, celem przeprowadzenia dalszych badań i określenia zawartości rudy.

— Ministerstwo spraw wenwnętrznych odebrało debit pocztowy niżej wymienionym drukom:

Czasopismu „Amzius", wydawanemu w języku litewskim w Kownie, czasopismu „Lietuvos Linios", wydawanemu w języku litewskim w Kownie. Czasopismu „Amerikos Lietuvis" — „The Lithuania American" wydawanemu w języku litewskim w Worcester Mass (Ameryka) czasopismu „Margutis', wydawanemu w języku litewskim w Chicago.

— Donoszą z Cabindy (Angola) że w regionie Maiombe zostało odkryte złoto. Władze kolonialne wydały już sześnaście koncesji na robienie poszukiwań i eksploatację złotodajnych terenów.

— Marszałek Sejmu Car wystosował z okazji Nowego Rorku depesze okolicznościowe do Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego, Marszałka Śmigłego-Rydza, J. E. kardynała Kakowskiego oraz prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego.

— Wpływy z podatku bezpośrednio wynosiły w okresie od kwietnia do listopada r. ub. 454,275 tys. zł. co w porównaniu z wpływami w kwocie 428,537 tys. zł. w tym samym okresie w 1936 r. daje zwyżkę o 25.738 tys. zł.

— Lotnik sowiecki Lewoniewski miał rzekomo popełnić samobójstwo, aby nie być rozstrzelanym ,jako „wróg ludu"" O rewelacjach tych opowiadają podróżni przybyli z Moskwy do Rygi.

Lewoniewski wraz z towarzyszami wystartowawszy z Moskwy wiedział że aparat ma jakieś uszkodzenie i że prędzej czy później musi runąć. Termin katastrofy był tak obliczony, że samolot runął w niezbadanej pustyni podbiegunowej i nie ma nadziei, aby ktokolwiek mógł go odnaleźć.

Kategorie uposażeniowe dla dozorców.

Podział miasta na dwie strefy.

b) Wczoraj w Okręgowej Inspekcji Pracy odbyło się wobec przedstawicieli Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości oraz zainteresowanych Związków Dozorców Domowych odczytanie orzeczenia rozwiązującego ostatecznie zagadnienie pracy i płacy dozorców w Łodzi.

Orzeczeniem tym Łódź została podzielona na dwie strefy: **śródmieście i przedmieścia.** W strefie pierwszej przewidziane są następujące kategorie uposażeniowe dla dozorców: I kategoria 35 złotych, kat. II 27,50 zł., kat. III — 19,50 zł., kat. IV-11 zł. kat. V — 7 zł., i kat. VI — 5 zł..

Stawki te oznaczają wynagrodzenie w stosunku tygodniowym. Przyczym za podstawę wzięta została pod uwagę ilość klatek schodowych.

W strefie drugiej — przedmieścia, orzeczenie przewiduje następujące stawki: kat. I. — 30 zł., kat. II. — 23,50 zł., kat. III — 16,50 zł., kat. IV — 9 zł., kat. V — 6 zł., kat. VI — 3,50 zł.

W domach dołączonych do sieci kanalizacyjnej miejskiej orzeczenie obniża płace dozorcom o 5 proc. (w stosunku do wyżej podanych stawek). W domach w których pracują motory, prócz elektrycznych, **dolicza się do tych stawek zł. 3,50 od każdego motoru.**

Kwestia urlopów unormowana została następująco: **po pierwszym przepracowanym roku — 8 dni, po trzech latach — 2 tygodnie.**

Orzeczenie obowiązuje obie strony od 1 stycznia 1938 roku do 31 grudnia 1938 r.

O ile w terminie trzymiesięcznym nie nastąpi wymówienie obecnie wydanego orzeczenia, obowiązywać będzie nadal w ciągu roku następnego.

Dziś kiedy świta jutrzenka lepszych czasów...!

Prezydent Godlewski o pomocy zimowej.

ŁÓDŹ, dnia 1 stycznia.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych prezydent miasta Łodzi, Mikołaj Godlewski wygłosił przez mikrofon Rozgłośni Łódzkiej dłuższe przemówienie na temat niesienia pomocy najbiedniejszym naszego grodu którego wyjątki podajemy:

„Długotrwały kryzys gospodarczy i bezrobocie dokonały olbrzymich zmian w życiu tysięcznych rzesz ludzi pracy, niszcząc wiele jednostek materialnie i moralnie.

Łódź — miasto fabryczne — należy do rzędu tych, które kryzys gospodarczy odczuły szczególnie dotkliwie. Według przybliżonych obliczeń Łódź ma więcej niż 30 tysięcy bezrobotnych i półbezrobotnych (pracujących mniej niż cały tydzień, żywicieli rodzin).

W r. 1936-7 Obywatelski Komitet otrzymał od społeczeństwa łódzkiego około 2 milionów złot. świadczeń. Kwoty te zostały zużyte na pomoc żywnościową, opałową, odzieżową i lekarską dla 11 tysięcy rodzin. W szkołach dokarmiano na koszt Komitetu 20 tysięcy dzieci. Wyniki dodatnie, jakie Komitet osiągnął, uzyskano przez ofiarną współpracę 2 tysięcy osób, które, nie szczędząc czasu i sił, bezinteresownie pomagały przy udzielaniu pomocy bezrobotnym.

Jako przewodniczący Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Bezrobotnym, sumując na progu Nowego Roku wyniki pracy za rok ubiegły, w imieniu korzystających z pomocy, Komitetu i własnym, składam gorące podziękowanie Społeczeństwu Łódzkiemu za dotychczasowe poparcie oraz tym, wszystkim osobom które współdziałały w pracach Komitetu w roku ubiegłym.

Jednocześnie wyrażam nadzieję, że społeczeństwo łódzkie, które już wielokrotnie zdało dobrze egzamin obywatelski poprze obecną akcję pomocy bezrobotnym przez powszechny w niej udział i zwiększenie swej ofiarności.

Dziś, kiedy świta nam jutrzenka — lepszych czasów, wytężmy wszystkie siły, aby zebrać potrzebne sumy na zażegnanie bezrobocia i nędzy szerokich mas biednej ludności miasta. Potrzeby są olbrzymie, olbrzymim więc i musi być nasz wysiłek. Obecnie już otrzymuje pomoc bezpośrednio lub pośrednio na rachunek Komitetu około 10 tysięcy rodzin. Zgłoszenia napływają w dalszym ciągu.

Na przeprowadzenie minimalnego programu Komitetu potrzebna jest suma 600 tysięcy miesięcznie, a na okres miesięcy zimowych więcej niż 3 miliony złotych.

Wierzę, że sumę wymienioną da społeczeństwo łódzkie i że wszyscy pracujący lub mający dochody spełnią swój obowiązek i złożą świadczenia na rzecz pomocy bezrobotnym przynajmniej w granicach norm, ustalonych przez Ogólnopolski Komitet.

Wierzę, że w tej akcji, zmierzającej do ulżenia doli bezrobotnych nie zabraknie nikogo. Wszyscy łodzianie, bez względu na przynależność narodową, wyznaniową, staną do walki z wrogiem, któremu na imię — nędza.

POTRZEBNI kolporterzy gazet. Zgłaszać się poniedziałek w godz. 10-12 ul. Zamenhofa 16. „Metropolis".

Nadzieja lepszego jutra opromienia Nowy Rok u wszystkich narodów świata.

Tokio, w grudniu.

Nowy Rok w Japonii jest świętem, trwającym prawie cały miesiąc. Przygotowania bowiem do Sin-Nen (nowego roku) rozpoczynają się 13-go grudnia, a zakończenie przypada na 15 stycznia. Cały ten okres świąteczny przepełniony jest najrozmaitszymi zwyczajami, obrzędami i obchodami, połączonymi tradycją z wierzeniami, zabobonami i przesądami, które są silnie zakorzenione tak samo wśród prostego ludu jak i inteligencji, mimo europeizacji, zachodnich prądów materialistycznych i wpływów obcych religii.

W święto Nowego Roku Japończykom, podobnie jak i nam, przyświeca nadzieja lepszego i pomyślniejszego jutra. Nadzieją tą przepojone są zwyczaje i wierzenia.

Jeden z tych bardzo licznych przesądów dotyczy „Hacu-Jume" czyli „pierwszego snu" w Nowym Roku. Chodzi w tym wypadku dopiero o noc z drugiego stycznia na trzeci, gdyż w noc sylwestrową i w następną

nikt nie myśli o spoczynku.

Otóż wieczorem drugiego stycznia na ulicach większych miast rozbrzmiewają okrzyki „O-takara! O-takara!" sprzedawców obładowanych kartkami, na których znajdują się obrazki z „Takara-bune" (łodzią szczęścia) i siedmioma bożkami szczęścia (sici-fuku-dzin) w jej wnętrzu. Niektóre kartki są tanie, lecz za inne, będące odbitkami obrazów znanych malarzy trzeba więcej zapłacić.

Poznajmy się bliżej z tymi siedmioma „bożkami szczęścia", których każdy Japończyk zaprasza (nabywając „Takara-bune" od ulicznego sprzedawcy) — do swego domu.

Pierwszym i najwięcej czczonym z nich jest **Dziuro-ku-dzin, bożek długowieczności.** Odznacza się on wyniosłym czołem i długą śnieżną brodą. Kroczy powoli, podpierając się zawsze laską. Nierozłącznie z nim wędruje żóraw.

Drugim jest Ebisu — bożek codziennego pożywienia, a zarazem opiekun rybaków. Był on bratem Słońca, lecz popadł w niełaskę i teraz zajmuje się rybołówstwem i sprzedażą ryb, które — jak wiadomo — w Japonii, po ryżu, są najważniejszym pokarmem. Na ilustracjach widzimy go zawsze z wędką, łowiącego ryby.

Daj-koku, bożek zdrowia jest zwykle przedstawiony jako młodzieniec, stojący na workach z ryżem, przewiązanych sznurem pereł. Posiada on podobno magiczną pałkę. Stuknie tylko nią o ziemię i już wypełniają się jego sakwy czym chce: pieniędzmi, złotem, drogimi kamieniami.

Hotei jest bożkiem zadowolenia. Ma podarte szaty, lecz duży — widocznie zawsze pełny — brzuch. Nie rozstaje się z sakwą i wachlarzem. Kiedy sakwa jest próżna, zezwala dzieciom bawić się nią. Ludzie spotykają go często jadącego na bawole. Lubią go wszyscy a zwłaszcza dzieci.

Fuku-roku-dzin, bożek mądrości jest bardzo często wzywany przez młodzież. Chodzi z powagą, godnością i nosi strój uczonego. Towarzyszy mu zawsze w wędrówkach sarna, choć symbolem jego jest drówkach sama, choć symbolem jego jest

Bisiamon jest bożkiem sławy a zarazem odpowiednikiem naszego Marsa. Głowę jego zdobi złoty hełm, a w prawej ręce dzierży włócznię. Buddyjscy kapłani uprosili go, by przyjął w opiekę ich świątynie i czuwał nad świętymi miejscami. Od tego czasu przedstawia się go trzymającego w lewej ręce malutką pagodę.

Benten, jako jedyna kobieta w tym gronie, **jest boginią miłości, miłosierdzia i piękności.** Poza tym uchodzi za symbol rodziny, zgody oraz morza, które było główną karmicielką Japonii. Na ilustracjach widzimy boginię Benten nad morzem, często w aureoli tęczy.

W drugi dzień Nowego Roku wieczorem obrazki, przedstawiające „łódź szczęścia" z tymi siedmioma bożkami, są po prostu rozchwytywane przez przechodniów na ulicach. Czy buddysta, czy to szyntoista, a nawet Japończyk, wyznający inną wiarę, — każdy kupuje „Takara-bune", zanosi do domu i wsuwa pod poduszkę. Chodzi przecież o „Hacu-Jume" — o pierwszy sen po Nowym Roku. Jeśli się przyśni coś miłego i dobrego, cały rok będzie pomyślny. Według starego japońskiego przysłowia: najlepszy jest sen, w którym występuje góra Fudżi, następnie „taka" — jastrząb, a na trzecim miejscu „nasubi" — psianka.

W tym dniu po kolacji, która zwykle przeciąga się do północy, gdy zegar zaczyna bić godzinę dwunastą, głowa rodziny zwraca się do swych krewnych i przyjaciół, wznosząc toast ze stereotypowym życzeniem: „Takarabune z siedmioma bóstwami szczęścia już wpłynęła do zatoki Jedo, naładowana wszelkiego rodzaju dobrymi rzeczami dla wszystkich ludzi. Niech że ta łódź przywiezie wam zdrowie, bogactwo, szczęście i wszystko, czegokolwiek zapragną wasze serca w Nowym Roku".

B. S.

Zazdrosna żona piekarza zastrzeliła swą ekspedientkę.

W Chicago sensacją dnia jest sprawa sądowa 31-letniej pani Ady Szczytowskiej matki trojga dzieci, i żony właściciela polskiej piekarni, z których słynie Chicago. Oskarżoną ona jest o zastrzelenie 26-letniej Polki, która pracowała w piekarni jako sprzedawczyni i którą pani Szczytowska posądzała o uprawianie romansu z jej mężem. Wszystkiemu ma być winna wróżka (z wróżek słynie również Chicago, względnie dzielnice polskie w tym mieście), która naopowiadała Szczytowskiej niestworzonych rzeczy o „ciemnej" kobiecie, która stoi między nią a jej mężem, przepowiadając, że kobieta ta zostanie zastrzelona w przeciągu dwóch tygodni. Szczytowskiej po powrocie od wróżki ubrdało się widocznie, że ona jest przezna czona do popełnienia tej zbrodni i w szale zazdrości zastrzeliła dziewczynę.

POWAGI NAUKOWE
stwierdzają jednomyślnie ze kąpiel w soli **Elentrat** usuwa bezpowrotnie odciski i wszelkie zgrubienia skóry, uzdrawia i wzmacnia dzięki zawartości ważnych biologicznych i kosmetycznych składników, a przedewszystkiem siarki organicznej, związków tlenowych, soli kwasów żołciowych i t. p. **Elentrat** jest niezastąpiony dla sportowców i turystów. **Elentrat** nabyć można w każdej aptece, drogerii, czy perfumerii.

Za zwrotem ogłoszenia prześlemy bezpł. próbkę L. NASIEROWSKI — Warszawa — KALISKA 9.

MILIONOM PALACZY
naszych patentowanych gilz p. n.
DWUWATKI
PREPAROWATKI i inn.
Z NOWYM ROKIEM 1938
życzy wszelkiej pomyślności
Zarząd Fabryki Gilz „SOKÓŁ"
W. Kwaśniewski i F. Pacholczyk w Warszawie.

ST. A. WOTOWSKI

MAGNAT

POWIEŚĆ 48

Służbista

— Muszę panu dać mandat karny za pozostawienie samochodu bez zapalonych świateł.

Były to tylko marzenia, ale pochłaniały go tak całkowicie, że nie mógł nawet czytać i pisać. Z trudem zdobył się na list, zgodnie z obietnicą do swego sobowtóra. Napisał Darskiemu, że zapewne na dłużej pozostanie w Łodzi i wejdzie jako wspólnik do biura komisowego. Chwilowo mieszka w hotelu i jeśli Artur pragnie go odszukać, niechaj korespondencję nadsyła pod tym adresem.

Wrzucił list do skrzynki i wnet zapomniał o Darskim, a nawet niedawne przygody w pałacu ordynata zeszły na drugi plan.

Znów myślą powracał do Wandeczki.

Szczególnie...

Podczas swych samotnych przechadzek, które przeważnie odbywał wieczorem, nogi same niosły go na Radwańską.

Gnało go tam coś, czego nie potrafił sobie wytłumaczyć.

Chociaż dozorca, oczywiście nauczony przez Wendrychową oświadczył mu na jego zapytanie, że panienka, jak wyjechała, więcej nie wróciła i nikt nie wie, gdzie się znajduje.

Wandeczki nie było, ale lepiej się czuł, gdy znajdował się w pobliżu domu, w jakim ongi wraz z nim zamieszkiwała.

A pewnego wieczocza, gdy stał wpatrzony w okna, zaszło coś, co mocno go uderzyło.

Czyżby halucynacja?

Wydało mu się, że w jasno oświetlonym oknie pokoju Wendrychowej mignęła sylwetka Wandeczki. Obraz ten trwał ułamek sekundy, gdyż wnet właścicielka pokojów umeblowanych zbliżyła się do okna i zapuściła sztorę.

Byłoż to możliwe? Przywidziało mu się tylko, czy istotnie Wandeczka znajdowała się w Łodzi?

Najchętniej pobiegłby natychmiast na górę i zapytał o to. Wyczuwał jednak, wnioskując z niezwykle impertynenckiego zachowania się ostatnio Wendrychowej, że nie dowie się niczego, a łatwo może narazić na nową przykrość.

Gdyż, jeśli była, w jakim celu skłamał dozorca? Umyślnie ukrywano pobyt Wandy?

Trapiony tymi wątpliwościami, śledził przez kilka dni dom, ale nic niezwykłego nie zauważył. Zobaczył tylko znowu Wendrychową w otwartym oknie, oraz jakiegoś krępego, czerwonego na twarzy mężczyznę, wchodzącego do domu. Był nim Wondołowski — ale, jak wiemy Korski go nie znał z widzenia.

Wreszcie, począł się pocieszać myślą, że się pomylił.

— Podlegam ze zdenerwowania omanom wzrokowym! — szepnął.

Oto była przyczyna, dlaczego Korski nie przeniknął jeszcze tajemnic Trzpienia. Siedział w biurze, wertując papiery i myśląc o czym innym i nie zwracał na to uwagi, co powinno go było uderzyć.

Tak minął tydzień, a ponieważ nie dawał ostatecznej odpowiedzi, Trzpień się zniecierpliwił. Jeśli nie zdradzał przedtem oznak niezadowolenia, to dlatego, że nie zgłaszał się doń Wondołowski, który jak pamiętamy, przyobiecał swą pomoc. Trzpień zwrócił się do niego telefonicznie, a gdy kupiec oświadczył, że od przyrzeczenia nie cofa się i jutro na pewno przybędzie, zaraz zainterpelował Korskiego.

— Słuchajcie, kolego! — rzekł. — Siedzicie już tydzień i nie możecie jakoś się zdecydować. Nie nalegam Jeśli nie chcecie wynajdę innego wspólnika. Bądźcie łaskawi dać mi jutro ostateczną odpowiedź.

— Dobrze, jutro! — odparł, machinalnie.

— Ale i w nocy nie wiele myślał o interesie. Nazajutrz zaś rano, kiedy wstał, zamiast do biura — co prawda mógł się tam chwilowo zjawiać o dowolnej godzinie — udał się na przechadzkę i znowu w niewytłumaczony sposób skierował się w stronę Radwańskiej, choć biuro Trzpienia znajdowało się w zupełnie innej części miasta.

Szedł, myśląc nad tym, że stale dotychczas dla niepoznaki obserwował dom wieczorem, podczas gdy może należałoby to uczynić w dzień, gdy wtem przystanął, niczym porażony elektrycznym prądem.

Tam, z dala na Piotrkowskiej... Nie, to nie możebne. Znów musi się mylić...

Wpił się wzrokiem...

Nie ulegało najlżejszej wątpliwości. Z dala szła Wandeczka i zbliżała się w jego stronę. Odległość, jaka ich dzieliła malała z każdą chwilą.

Tak, Wanda! Więc, nie omyliły go przeczucia!

Była w Łodzi i odszukał ją nareszcie.

Uniesiony radością, rzucił się na jej spotkanie.

— Panno Wandeczko! Jakże się cieszę! — zawołał głośno.

Na ten okrzyk podniosła głowę, spojrzała nań, poznała i zbladła. Szła, niosąc w ręku jakieś paczki, gdyż Wendrychowa wysłała ją po zakupy, nie przewidując, że o tej porze może spotkać Korskiego.

Przystanęła. Ale na jej twarzyczce, zamiast wyrazu zadowolenia, jaki spodziewał się ujrzeć, spostrzegł ze zdumieniem grymas gniewu.

W pierwszej chwili nie zwrócił na to uwagi.

— Panno Wandeczko! — przypadł do niej. — Co za szczęśliwy zbieg okoliczności...

— Nie znam pana! — z jej ust padła oziębła odpowiedź.

— Co?

— Nie znam pana i proszę mnie nie zatrzymywać...

Poczuł, jakby uderzenie sztyletem w piersi.

— Ależ, panno Wandeczko... Jakto, nie zna mnie pani. — O co pani gniewa się na mnie? Nic nie pojmuję. — Mało nie oszaleję z radości, a pani...

— Dość tych komedii panie Korski... czy też Darski...

— Jak pani powiedziała?

— Nazwałam pana właściwym nazwiskiem! Przecież naprawdę nazywa się pan Darski. Nie wiem, dlaczego ukrywał się pan u nas pod pseudonimem.

Cała krew mu zbiegła do serca. W jaki sposób przenikła tę jego tajemnicę, o której nikt nie wiedział.

—Panno Wandeczko, ja pani zaraz wszystko wytłumaczę!

— Zbyteczne są wykręty!

— Żadne wykręty! Jestem Korskim!.

— Et! Nie zna pan hrabianki Świtomirskiej?

— Ja?

— Może pan zaprzeczy? Przecież to pańska kuzynka, szlachetnie urodzony panie Arturze, siostrzeńcze ordynata Horyńskiego!

Oniemiał. Naprawdę, tak była poinformowana o wszystkim, jak gdyby cały czas nie odstępowała go w Warszawie.

— Skąd pani to wie?

— Moja rzecz! Widzi pan, że mam ścisłe wiadomości i nie przydadzą się na nic nowe kłamstwa!

— Ależ ja pani nigdy nie okłamywałem! Bardzo łatwo wyjaśnię...

—Nie chcę słyszeć o niczym! Więcej panu powiem.. Niech pan się nazywa Darskim, czy Korskim, albo przybierze inne jeszcze nazwisko, bawi się w zapomnanego królewicza, przeżywa tajemnicze przygody, uwodzi kogo chce, nic mnie to nie obchodzi i nie zdradzę pana. Tylko proszę mnie zostawić w spokoju

(d. c. n.)

WODA OD SĄSIADKI.

SKUTKI SŁONEJ KOLACJI.

Wskutek braku mieszkania małżonkowie Kawalscy zajmowali numer w pokojach umieblowanych.

Obok nich, przez ścianę, mieszkała młoda i przystojna wdówka, pani Otylia.

Pani Otylia nieraz przy spotkaniach na korytarzu puszczała tęskne oko do pana Kawalskiego, ale wierny małżonek udawał, że tego nie dostrzega.

Ale pewnej nocy pani Kawalska poczuła gwałtowne pragnienie. Jadła na kolację śledzia i piekło ją niemiłosiernie. Obudziła więc męża.

— Stasiu! Podaj mi szklankę wody. Strasznie mi się pić chce.

Pan Kawalski podniósł się z łóżka, podszedł do stołu, ale karafka, zwykle napełniona, dziś okazała się pusta.

Pan Kawalski w zakłopotaniu podrapał się w głowę. Na korytarzu kranu nie było. Gdzie tu szukać wody o północy?

— Nie ma innej rady — westchnął. — Pójdę do naszej sąsiadki i poproszę o wodę. Na pewno mi nie odmówi.

Ubrał się szybko i wyszedł.

Pani Kawalskiej, pomimo pragnienia, kleiły się do snu powieki i kiedy po półgodzinie małżonek wrócił ze szklanką wody, zastał już żonę głęboko uśpioną.

* * *

Następnego dnia pani Kawalska była bardzo zdziwiona niezwykłą troskliwością męża. Wieczorem wrócił z biura obładowany paczkami.

— Przyniosłem ci na kolację śledzia — oświadczył — i pudełko kilek, i kawałek łososia. Wiem, że bardzo lubisz pikantne przysmaki.

Przy kolacji pan Kawalski był usłużny, jak nigdy.

— Może jeszcze łososia, kochanie? Zjedz jeszcze dzwonko śledzia. Wyborny śledź.

Oczywiście po tak pikantnej kolacji pani Kawalska, przed udaniem się na spoczynek, odczuła jeszcze silniejsze niż wczoraj pragnienie. Lecz dziwnym trafem karafka znów okazała się pusta.

— Pójdę do wodę do pani Otylii — oznajmił małżonek z nagłą stanowczością i szybko wyszedł.

Minął kwadrans, minął drugi, pani Kawalska z niepokojem oczekiwała męża, lecz ten nie wracał. Wreszcie zjawił się ze szklanką wody.

— Pani Otylia spała — wyjaśnił — lecz wo się jej dobudziłem.

* * *

Nazajutrz pani Kawalska, żeby nie fatygować więcej męża, sama napełniła karafkę i postanowiła na kolację nie jeść już nic słonego. I chociaż małżonek proponował jej nieśmiało smakowitego łososia, nie uległa pokusie.

Toteż małżonkowie położyli się spać, w nadziei, że sen ich nie będzie zakłócony. Ale o północy obudziło ich nagle głośne pukanie w ścianę. Zerwali się przestraszeni.

— Panie Kawalski! — rozległ się za ścianą tęskliny głos pani Otylii. — Co to pan po wodę nie przychodzi? Czy dziś już woda nie będzie potrzebna?

Rada

— Panie mechaniku, czy z tym samochodem da się jeszcze co zrobić?

— Oczywiście! Można odśrubować tabliczkę i przykręcić ją na nowym samochodzie.

H. NIEMOJEWSKIEGO
NOWY ŚWIAT 5
CHOROBY WĄTROBY - KAMIENIE ŻÓŁCIOWE
ZŁA PRZEMIANA MATERII

Bezpłatny koncert.

NOCNE TRELE SALCI.

Tra-li-tra-la! — zaśpiewała pani Fajncymer.

— Uś! — jęknął jej małżonek, zatykając uszy. — Ty znowu zaczynasz, Salusia? O pierwszej godzinie w nocy? Nie wytrzymam; słowo honoru ciebie daję, na uszniki sobie kupię!

Pani Fajncymer nie przejęła się jednak słowami męża. Potrząsała przed lustrem tleniono-blond fryzurą i po chwili nowy trel zadźwięczał w pokoju.

— Tra-li-la-looo!!...

— Moje uszy! — zawył pan Fajncymer, chwytając się kurczowo za głowę.— Atak serca dostanę, jak dwa razy dwa, cztery, Salusia, przestań. tu nie jest opera. Przeklinam cię na wszystkich świętościów: zostaw to piszczanie!

Pani Fajncymer nie raczyła nawet odpowiedzieć i wnet nowe „tra-li-la-loo!!!" zakłóciło nocną ciszę. Wówczas małżonek ubrał się w mgnieniu oka i uciekł z mieszkania, a nadobna śpiewaczka w dalszym ciągu wyśpiewywała gamy i pasaże.

Ten nocny koncert pociągnął z sobą niemiłe dla pani Fajncymer skutki, w postaci skargi sądowej, wniesionej przez jej sąsiadów.

— Co pańska żona wyprawia po nocach? — pytał na rozprawie sędzia pana Fajncymera.

— Ona śpiewa! — westchnął boleśnie pan Fajncymer — jej się zdaje, że ona jest kanarek. Trudno sobie wyobrazić, co ja od niej cierpię, proszę wysokiego pana sędziego.

Ona ma głos... jak z nosa włos, za przeproszeniem. Taki gruby i taki nieładny. To po co się ona drze?

Raz był koncert dobroczynny i moja żona miała tam występ. To się zrobiła sensacja! Był taki tłok przy drzwiach, że się ludzie o mało nie zadusili. Nie dlatego, broń Boże, że się tak pchali do środka; tylko, że cała publika zaczęła uciekać!

Sąd uznał winę pani Fajncymerowej za udowodnioną i skazał ją na 3 dni aresztu z zawieszeniem wykonania kary.

PIWOSZ NA ŚLIZGAWCE

Sezonówka bez mrozu

Pan Onufry Wądołek jest człowiekiem niezmiernie otylym. Twierdzi, że to z przyrodzenia, a nie z piwa. Może to i prawda. A jeżeli nawet z piwa, to niech sobie pije na zdrowie.

Otóż panu Onufremu zdarzył się przypadek, jaki bardzo rzadko nawiedza piwoszów. Zakochał się. A że umiłowana śmiała się z jego tuszy, więc postanowił schudnąć.

Kupił sobie łyżwy i udał się na ślizgawkę.

— Czy warto wykupić sezonówkę, panie gospodarzu? — zapytał właściciela.

— Wiadomo, że warto. Taniej panu wypadnie.

— Ale przecież już styczeń za pasem?

— To co? Jeszcze w kwietniu będą mrozy!...

Pan Onufry sezonówkę wykupił, wszedł na lód, poślizgał się trochę, tylko, że nie na nogach, a na siedzeniu, po czym udał się do domu.

A nazajutrz lód stopniał i przez tydzień czasu, dzień w dzień, było ciepło.

Pan Onufry pobiegł do właściciela ślizgawki.

— Nabrałeś mnie pan! — krzyknął. — Oddaj pan trzy złote.

— Może jeszcze panu co dopłacić? — zadrwił gospodarz.

— Przecie ślizgać się nie można!

— Abo ja panu zabraniam.

— Po czym? Po błocie?

— Dla mojej przyjemności możesz pan i po błocie.

— Pan sam się nurzaj w błocie! Ja tam świnia nie jestem.

— Tylko bez świni, panie piwosz!

Słowo „piwosz" dotknęło pana Wądołka do żywego. Zbladł ze złości i wykształił:

— Skąd pan wiesz, żem piwosz?

— Ja tam nie wiem. Po brzuchu sądzę — odparł gospodarz.

— To z przyrodzenia, a nie z piwa.

— He, he! Znamy się na takim przyrodzeniu. Myśli, że na frajera trafił!...

Pan Onufry omało apopleksji nie dostał.

— Zamknij się, gnojku! — krzyknął.

— Gnojek pan na mnie mówisz? Panie władzo — rzekł gospodarz do przechodzącego policjanta — gnojek na mnie powiedział!...

Spisano protokół.

— Proszę sądu wielmożnego — mówił właściciel ślizgawki na rozprawie — skąd że ja mogę na pewniaka wiedzieć, czy będą mrozy, czy nie? Nie jestem gazeta. A przecie gazeta także samo się myli i jak przepowiada pogodę, to zawsze jest odwrotnie. I w ogóle, czy to przystoi, żeby taki stary grubas razem z małymi pętakami się ślizgał?

Sąd skazał pana Onufrego za obrazę na dzień aresztu, z zamianą na pięć złotych grzywny.

ROSÓŁ Z WODOCIĄGU.

Natrętny gość

W restauracji „Pod siódemką" stał oparty o ścianę kelner Załęski i wzrokiem pełnym rozpaczy spoglądał na siedzącego przy stoliku Feliksa Grabczyka.

Pan Grabczyk bowiem przez długi czas grzebał łyżeczką w zupie, wyciągając z niej skrupulatnie rozmaite koperki i nacie, przy czym miał taki wyraz twarzy, jakby mu się zbierało na wymioty.

— Po cholerę się takie goście rodzą? — myślał pan Załęski, widząc jak gość, po dokładnym oczyszczeniu zupy, począł ją wąchać z obrzydzeniem. — Do bani z takimi ludźmi! Patrzcie, jak toto wącha. Jakby mu kto truciznę do frygania dał!

Wreszcie pan Grabczyk zdecydował się i łyknął pierwszą łyżkę. Ale natychmiast skrzywił się, splunął raz i drugi, po czym parsknął!

— Lura, psiakrew!

— Co pan szanowny mówi? — przysunął się pan Załęski, wstrzymując wściekłość.

— Mówię, że lura! — krzyknął gość, rzucając łyżkę. — Świniom się takie żarcie daje, nie klejentom! Rozumie pan ober?

— A czego zupci brak? — spytał pan Załęski, groźnie typiąc oczami.

— Kwasu brak! Za mało kwasu! Kwasku do barszczu żałujecie, złodzieje!

— Przecież to nie barszcz, panie szanowny. To rosół.

— Rosół?... A, faktycznie. Znakiem tego dosyć kwaśny.

To mówiąc, pan Grabczyk ujął łyżkę i znów zabrał się do jedzenia.

Nie zgodził się jednak na to pan Załęski, który ze słowami: „u złodziejów się nie je", — chwycił talerz ze stolika.

Oburzony pan Grabczyk począł ciągnąć talerz w swoją stronę i w końcu rosół wylał się na spodnie gościa.

Trudno opisać awanturę, jaka stąd wynikła. Faktem jest tylko, że po kwadransie restauracja „Pod siódemką" miała wygląd pobojowiska, i że na wokandzie Sądu znalazła się sprawa pana Grabczyka przeciwko kelnerowi Załęskiemu o odszkodowanie za splamione spodnie.

Na rozprawie pan Załęski bronił się w bardzo przekonywujący sposób.

— Wysoki Sądzie! — mówił. — U nas rosół nie jest, ani kwaśny, ani słodki, tylko tak, jak z wodociągu idzie. Znakiem tego żadne plamy z niego być nie mogli!

Sąd dał wiarę słowom pana Załęskiego i powództwo oddalił.

Czy warto mieć dobre serce?

Niedoceniony pomysł.

Czy można mieć dobre serce? Czy opłaca się? Stanowczo — nie!

Kto ma wątpliwości, niech się spyta pana Konta. Pan Kont bowiem ma bardzo dobre serce. Niezwykle czułe na ludzkie cierpienia. I co ma z tego? Same przykrości.

Onegdaj naprzykład wracał późnym wieczorem w towarzystwie żony do domu. Wieczór był bardzo chłodny. Przejmujący wiatr przenikał, aż do kości.

Stojący na jezdni policjant, aż się skurczył z zimna. Spostrzegł to pan Kont i dobre jego serce wezbrało współczuciem...

— Spójrz! — trącił żonę. — Jak ten policjant marznie! My sobie idziemy do domu po dobrej kolacji i nam jest ciepło. A on musi stać na jednym miejscu parę godzin i marznąć.

Pan Kont westchnął współczująco i z sympatią popatrzał na zziębniętego przedstawiciela władzy. Nagle przyszła mu do głowy piękna myśl:

— Władza myśli o obywatelach — powiedział. — Ale obywatele powinni trochę myśleć o władzy. Wiesz co, Hala? Rozgrzejemy go!

— Jak?

— Ja ci wyrwę torebkę i zacznę z całych sił uciekać. A ty zaczniesz krzyczeć: „Ratunku!" Ten policjant za mną poleci. Trochę ruchu go rozgrzeje.

Żona pana Konta, która również miała dobre serce, zgodziła się. Pan Kont wyrwał jej torebkę i rzucił się do ucieczki. A pani Kont podniosła gwałt:

— Trzymajcie go! Ratunku!

Policjant, widząc uciekającego z torebką mężczyznę, skoczył w pogoń i po krótkim pościgu złapał pana Konta za kołnierz.

Pan Kont zatrzymał się, odsapnął i uśmiechnął się dobrodusznie.

— No co? Już ciepło panu władzy?

— Nie pański interes.

— Jak to nie mój? — obraził się pan Kont. — Ja specjalnie latałem, jak idiota, żebyś pan się trochę rozgrzał! Więc chcę wiedzieć, czy pomogło? A może jeszcze trochę uciekać?

— Idziemy do Komisariatu! — oświadczył policjant i pociągnął pana Konta za sobą.

No i co z tego wszystkiego wyszło?

Sprawa się wyjaśniła, przeciwko panu Kontowi spisano protokół o wprowadzenie w błąd władzy.

A czy on chciał wprowadzać władzę w błąd? Chciał tylko władzę trochę rozgrzać. Czy warto mieć dobre serce?

5675 PAR stanie na ślubnym kobiercu w tym karnawale, skojarzonych przez Najstarsze Biuro Matrymonialne „Głos Serca" Stanisławów, Słowackiego 20. Najbogatsze partie pań — panów z całego świata, posagi od 1.000 — 1.000.000 oraz różne stanowiska. Napisać swe dane z wymaganiami, żądającym wysyłamy kilkaset ofert. Złoty znaczkami załączyć. Liczne podziękowania.

Dobra chlebodawczyni

NIESPODZIANKA LEKARZA.

Doktór Ubezpieczalni Społecznej, pan Receptowicz, zajrzał do spisu chorych członków Ubezpieczalni, których miał tego dnia odwiedzić.

Pierwsza wizyta — Andzia Krochmal, służąca u państwa Bulber, ulica Miedziana...

Po chwili pukał już do drzwi mieszkania państwa Bulber. Otworzyła mu gospodyni.

— Czy tutaj jest chora służąca, Andzia Krochmal?

— Tak, tak. Pan doktór pozwoli do kuchni.

W małej, ciemnej kuchence leżała w łóżku młoda dziewczyna.

— Co panience dolega? — spytał doktór.

— Panie doktorze — wyręczyła dziewczynę gospodyni — ona jest strasznie decatna. Jak stanie w przeciągu, albo wyjdzie boso z łóżka, od razu ma katar i głowa ją boli i od razu musi się położyć. Jest bardzo niespokojna, co to może być?

Doktór przystąpił do badania

— Nic jej nie jest — mruknął gniewnie — lekkie przeziębienie. Nie było mnie po co wołać. Jutro może wstać i do pracy.

— A jednak — westchnęła gospodyni — jestem o nią niespokojna. Ostatnio coś źle wygląda, przybladła, mało je, osłabiona...

— Może miała u pani dużo pracy? Przepracowała się.

— Skąd?! — uniosła się gospodyni. — Ona prawie nic nie robi! Bardzo na nią uważam. To taka wątła dziewczyna.

Doktór Receptowicz spojrzał z uznaniem na panią Bulber.

— Pani jest idealną chlebodawczynią — pochwalił.

Gospodyni skromnie spuściła oczy.

— U mnie służąca jest jak rodzone dziecko... Jak pan doktór myśli, może ją wysłać trochę do Zakopanego?

Doktór był coraz bardziej zdziwiony.

— Hm... Zakopane zaszkodzić nigdy nie może. Ale Ubezpieczalnia jej nie wyśle, bo nic jej specjalnie nie jest.

— Już ja ją wyślę na własny koszt. Ale czy to ją wzmocni?

— Chyba, że wzmocni.

Doktór ubrał się i uścisnął serdecznie dłoń pani Bulber.

— Pani jest idealną kobietą. Pierwszy raz widzę taki stosunek chlebodawczyni do służącej. To bardzo ładnie z pani strony.

Pożegnał się z chorą i wyszedł do sieni. Z pode drzwi odskoczyła jakaś dziewczyna.

— Panienka podsłuchiwała? — zdziwił się. — Czy to przyjaciółka chorej?

— A niech ją szlag! — mruknęła gniewnie dziewczyna. — Z draństwa źle wygląda. A stara, żeby tak do jutra nie doczekała, jak ona jest dla służącej dobra! Każdą służącą zamęczy! U niej żadna dłużej, jak miesiąc nie wytrzyma!

— Skąd panienka wie?

— Przecież ja u niej w obowiązku jestem! Andzia Krochmal się nazywam.

— Jakto?! A kim jest chora?

— Córka gospodyni! Żal jej, skąpej cholerze, 10 złotych na doktora wydać, więc jak się córka przeziębiła, kazała jej się w kuchni położyć. I niby do mnie pana doktora z Kasy Chorych poprosiła. Onaby mnie do Zakopanego wysłała?... Byle co— z pensji mi, jędza, wytrąca.

Próżne wołanie Wólek i Grajdołków
O MŁODĄ POLSKĄ INTELIGENCJĘ.
Dziwny upór kobiet.

ŁÓDŹ, dnia 1 stycznia.

Kiedy młodego prawnika namawiano, by przeniósł się na prowincję, gdzie będzie mógł wcale przyzwoicie zarabiać, odrzekł z prostotą:

— Bójcie się Boga, ale najpierw muszę się ożenić. Gdybym tego nie zrobił w wielkim mieście, groziłoby mi starokawalerstwo.

— Cóż znowu, czyż mało jest panien na prowincji? — zapytywano młodzieńca.

— Nie, ja z gęsią prowincjonalną żyć nie wiążę. Zresztą człowiek w moim wieku ma już jakieś perspektywy małżeńskie i trudno mu z nimi się rozstać.

Otóż to właśnie! Młodzi prawnicy i lekarze po ukończeniu studiów czekają na chwilę, kiedy będą mogli się ożenić. Okazji nieliby dosyć, ale nie mają odwagi. Bo jak założyć dom rodzinny, gdy się ma pustki w kieszeni? Trudno się zdecydować, młodzian czeka na lepsze czasy i często czeka długo. Nie rozstaje się z tą myślą i boi się ruszyć na prowincję. Bo i wiele panien też czeka...

Nie brak i śmiałków. Mimo złych dochodów — żenią się. Jest bieda, więc żyje się nadzieją na przyszłość. Bo młoda panna uwierzyła w wielką przyszłość swego oblubieńca. Ale przecież nie wyobrażała sobie tej przyszłości na prowincji. Na taką przyszłość nie decydują się na ogół mieszkanki wielkich miast.

Często młody człowiek zaczyna rozumieć, że gdyby się nie ożenił, mógłby osiąść na prowincji i jako tako zapewnić sobie byt materialny. Ale teraz jest zapóźno. Żona ani miasta porzucić nie chce, ani swojej rodziny, która często jej pomaga, ani koleżanek, znajomych. Gdyby była żoną urzędnika państwowego, którego przerzucają do małego miasteczka — bez szemrania zniosłaby swój los. Ale brak jej odwagi do współdziałania z mężem przy powzięciu decyzji. Bo jeśli młodzi ludzie, wychowani w wielkim mieście boją się stylu życia prowincjonalnego, jego monotonii i bezbarwności, to wielokroć bardziej będą obawiały się tego stylu młode kobiety, wychowane w środowisku wielkomiejskim.

Propaganda za osiedlaniem się młodych prawników, lekarzy, inżynierów na prowincji musi docierać nie tylko do mężczyzn, ale również do kobiet. Trudno, tak już jest na świecie, że każdy chce sobie dobrać żonę mniej więcej ze swego środowiska, aby mogła go rozumieć nie tylko przez pierwszy miesiąc po ślubie, bo wtedy o to dość łatwo, ale i przez długie lata wzajemnego pożycia. To nie jest warunek błahy. Małżeństwa nie dobrane głównie w tej dziedzinie znajdują największe przeszkody do współżycia.

Toteż żadnych rezultatów nie da propaganda za wyjazdem na prowincję, jeśli nie zaczną się do niej odnosić z sercem młode kobiety. Na nic się zda wołanie Wólek, Lasek i Grajdołków o młodą polską inteligencję, jeśli niewiasty nie będą doceniać pracy pionierskiej swoich małżonków. Bez oparcia o kobietę propaganda z miejsca nie ruszy.

Nie ukrywajmy przed sobą, że łatwiej jest zaangażować na wyjazd młodego inteligenta, niż młodą damę. Może nawet praca pionierska już wielu tym ludziom się uśmiecha, wielu z zapałem zabrałoby się do pracy, ale lodowy nastrój młodych kobiet będzie jeszcze przez pewien czas warzył tę inicjatywę. Toteż dziś cały ciężar jej powinien być obliczony na kobiety, które raczej wolno nadążają za duchem czasu.

PKO

Składa życzenia noworoczne wszystkim swoim klientom

Ile właściwie ma płacić lokator
za korzystanie z urządzeń kanalizacyjnych?

ŁÓDŹ, dnia 1 stycznia.

Związek Lokatorów i Sublokatorów w Województwie Łódzkim opracowuje w tej chwili plan akcji w kierunku unormowania sprawy opłat lokatorskich z tytułu korzystania z urządzeń kanalizacji i wodociągów w domach mieszkalnych.

Rzeczywistość bowiem mówi o braku odpowiednich przepisów, któreby normowały ile poszczególni lokatorzy płacić mają z tego tytułu. Istnieją tylko przepisy, których normy określają należności jednostronnie — od właściciela nie ruchomości nie ma natomiast paragrafów mówiących ile ma płacić na ten cel lokator.

Na tym tle dochodzi bardzo często do różnych nieporozumień między lokatorami a właścicielami domów. Lokatorzy są niezadowoleni i często wręcz sprzeciwiają się wyznaczeniu w takiej lub innej wysokości opłaty za używalność urządzeń kanalizacyjno-wodociągowych, pralni itp..

Byłoby bardzo wskazane ustalenie pewnych form w ramach których uregulowano by indywidualnie wysokość opłat ze strony lokatorów.

Pomnik Stanisława Moniuszki
stanie w parku im. Poniatowskiego.

Łódź, 1 stycznia. — Komitet Budowy Pomnika Stanisława Moniuszki odbył wczoraj zebranie na którym dokonano wyboru miejsca pod pomnik wielkiego kompozytora.

Pomnik Stanisława Moniuszki stanie w parku Poniatowskiego na lewo od głównego wejście w miejscu tworzącym podkowę Wkrótce wykonany zostanie cokół pomnika. W obecnej chwili komitet ma jeszcze do załatwienia sprawę wyboru jednej z ofert złożonych przez trzy fabryki odlewnicze.

Wykaz wylosowanych obligacyj
POŻYCZEK KONWERSYJNYCH M. ŁODZI.

Dnia 31 grudnia r.z. w godzinach rannych w gmachu Zarządu Miejskiego odbyło się pierwsze losowanie obligacyj 5 i 6 proc. Pożyczki Konwersyjnej miasta Łodzi z 1934 r.

Wykaz wylosowanych obligacyj Pożyczki Konwersyjnej m. Łodzi z 1934 r.

6 PROC. OBLIGACJE SERII A.

37 sztuk po zł. 1,000. — nr. nr.

1800 982 1044 1274 589 1365 1897 1829 131 1099 520 1631 919
1510 930 1880 22 229 371 1275 195 1641 628 82 904 162 1441
1871 350 655 1972 1760 1327 897 1940 609 1684

93 szt. po zł. 500, — nr. nr.:

3877 2143 4748 4885 5554 3532 4538 3574 4027 4924 5077
2182 6015 5622 4307 6824 5135 6617 5785 4197 4513 3200
5918 4921 2780 2831 6110 3941 3553 2276 2556 2549 4358
3573 5700 4302 4346 6560 3006 3167 6263 3193 2167 6290
2101 3543 5200 5292 5187 5575 3648 6256 4865 6981 2409
5986 2004 4420 2484 6792 3330 5084 2411 2970 4293 2667
4201 2779 4458 4190 5592 4356 6750 3467 2306 6682 4446
5604 2886 2138 6875 6361 2444 2982 3296 2353 3465 4923
4371 2340 3940 2989 2575

111 szt. po zł. 200. — nr. nr.:

10712 7949 8944 12738 10549 12559 10163 8422 7504 12114
9783 7124 7760 10176 7214 12319 11914 9650 7688 12090
8847 10489 11982 7199 10496 11794 7275 12054 9328 11011
12557 7383 10096 11617 8235 12246 12208 9811 11965 12373
11989 10068 10385 11951 11593 10146 8382 8039 12297 12980
12577 10938 7739 10766 11639 10463 11409 12998 9704 11701
7264 7225 10327 12290 11738 7378 7175 10542 7611 10951
7747 10686 10247 11507 8069 12163 11021 7948 7020 12623
7962 7940 10317 9378 9445 11815 10885 7563 9099 12620
8951 12255 9718 9455 11631 11114 8447 7719 8035 7288 9219
10544 12625 12571 9999 8619 8294 10648 10582 8435 9712

111 szt. po zł. 100. — nr. nr.:

17968 14086 18347 14347 15012 14032 13903 13002 15532
14[illegible] 15[illegible]42 14270 16783 16689 14495 13423 18518
18043 15755 14128 14201 17263 18615 16679 17376 16250
17176 16652 14672 15700 14631 18566 16677 15517 17869
15578 15789 14376 16454 14511 17943 16506 14414 15732
14565 13796 18092 17879 17208 18435 16873 13760 13357
13633 16739 13889 17828 14380 14080 16973 13232 15030
14791 13515 13213 13252 15039 14375 14766 13862 18013
14472 17496 14650 18260 13914 15966 14627 14680 14493
16475 13070 17790 18432 15498 14738 13545 18728 13125
13872 13275 17097 14642 16574 15251 14378 15543 13750
14120 17839 18529 18045 18261 17983 17273 13812 14570
18417 13290 15102

5 PROC. OBLIGACJE SERII B.

6 szt. po zł. 500.— nr. nr.

152 274 202 237 138 71

9 szt. po zł. 200. — nr. nr.:

539 391 430 648 400 330 360 571 651

24 szt. po zł. 100. — nr. nr.:

1633 869 1084 877 1035 821 1123 1467 1094 1778 1499 1356
1178 1877 1418 1286 1387 1962 1130 1165 1192 865 1[illegible] 1[illegible]

25 szt. po zł. 50. — nr. nr.:

2251 2132 3199 3527 2739 2844 2621 2435 2142 3106 2635
3154 2496 2503 2428 3326 2455 2955 2166 3347 2399 2349
3209 2272 3235

Ratujmy dzieci bezrobotnych od głodu i zimna
Złoż ofiarę na konto PKO 70.200
Pomoc Zimowa

SZALONA NOC ŁODZIAN.
O „SYLWESTRZE" SŁÓW KILKA.

Łódź, dnia 1 stycznia. — Od Świąt Bożego Narodzenia do Sylwestra trwa „sezon hartwy"..

Dopiero z Sylwestrem weszliśmy w nową erę prawdziwą atmosferę karnawału przynoszącego z sobą posmak tajemniczości, pani w maseczce, dźwięki jazzu i forsowną konieczność wydawania „forsy".

Już od rana dnia wczorajszego ulice Łodzi zaroiły się sprzedawcami baloników różnokolorowych, przystrajając trochę szare, zmarznięte i bezśnieżne kontury ulic. W ciągu całego dnia panował ruch towarzyski: gdzie? i „z kim"? a jeśli tak to „za ile" oraz ruch handlowy — w wypożyczalniach sukien balowych gdzie „solidne damskie okrycie na całą noc"" można wynająć już za złotego.

Wieczorem ożywienie nie do opisania, zwłaszcza wśród fryzjerów, sprzedawców wód kwiatowych i... w sklepach spożywczych.

Około 11-ej zaroiły się lokale restauracyjne a zwłaszcza te z dancingami, prosto że osoby zaczęły zapełniać sale organizacyj różnych przyjaciół i komitetów które w lepszym lub gorszym stylu urządziły zabawę sylwestrową otwarcie uprawiając szałeńczą karotę na dobroczynnne cele.

O 12-ej w nocy tradycyjnie pogasły światła.

Na przedmieściach bawiano się na mokro wypijając zwiększone ilości spirytualii bez wrzasków jazzu, i bez serpentyn.

Kilkudziesięciu łodzian wybrało się na Sylwestra do Gałkówka, gdzie dla swych „letnich" lokatorów urządzili bal właściciele licznych w tej okolicy pensjontów i miejscowych letniskowych.

Łódź bawiła się do rana. Mężowie i przyjaciele „spłókali" się do „gronia". Jeszcze o godz. 5-ej — 6-ej rano snuły się wracające ulicami pary, całe towarzystwa nucące z cicha ostatnio słyszane melodie.

Na niektórych twarzach — smutek, że — skończył się w Sylwestrze...

Tylko.. nie wszyscy łodzianie spędzili noc w miłej i ciepłej atmosferze lokalu w towarzystwie dobrze ubranych pań i panów z towarzystwa. Nie wszyscy, bo w mieście naszym prócz ludzi z pieniędzmi ciężko zarobionymi są ludzie bez grosza, bez nadziei.

Tym ludziom w dniu dzisiejszym miast wspomnień upojnie spędzonej Nocy Sylwestrowej zagląda jakże często w oczy zjawa głodu i mrozu.

I tym właśnie nieszczęśliwym trzeba z całego serca życzyć rychłego kresu zmartwień, bo aby przeżyć długi, rozpoczęty — dziś Rok 1938 — trzeba przecież mieć odrobinę nadziei..

F. B.

ROZBUDOWA SZKOŁY SZTUK PIĘKNYCH IM. C. NORWIDA.

Kancelaria Szkoły Sztuk Pięknych im. C. Norwida komunikuje, że od dnia 1-go stycznia 1938 roku lokal szkolny zostaje przeniesiony do większego obszerniejszego pomieszczenia przy ul. **Piotrkowskiej 84.**

Szereg jasnych pracowni, dostosowanych do potrzeb odpowiednich działów Szkoły zastąpią dotychczasowe względnie ciasny lokal na ul. Piotrkowskiej 132.

Rysunek i malarstwo oraz kompozycję przestrzenną wykłada prof. **Wacław Dobrowolski.**

Grafikę prowadzi prof. **Lucjan Lejman** z Warszawy.

Kurs wzorów druku tkackiego oraz kompozycję płaską prowadzi prof. **Franciszek Walczowski.**

Kurs tkactwa artystycznego prowadzi prof. **Jan Malik.**

Zapisy przyjmuje kancelaria Szkoły codziennie ul. **Piotrkowska 84.**

TYLKO **2.50 gr.** miesięcznie

kosztuje abonament „ECHA" **z odnoszeniem do domu**

Prenumeratę zamawiać można od każdego dnia miesiąca.

Zwirki 2 (Karola) — **tel. 182-48.**
Piotrkowska 11 — tel. 102-29.

Przy odbiorze w administracji Zwirki 2 (Karola) lub Piotrkowska 11 prenumerata wynosi 2.10 gr.

MAJSTER fabryczny na krosna jedwabne i żakardy poszukiwany. Siła pierwszorzędna. Zgłoszenia, Południowa 50.

DOM dochodowy, plac sprzedam za bezcen Wiadomość ul. Wawelska 31.

PLACE — Langówek — ładnie położone sprzedam okazyjnie. Radogoszcz ul. Bema Nr. 74. Miksowa.

ODNAJMĘ sklep, dwa pokoje z kuchnią wprost od gospodarza bez odstępnego. — Wiadomość, Radwańska 48.

SKLEP kolonialny i pokój z kuchnią w nowym domu zaraz do wynajęcia. Wiad.: Kilińskiego 212, pr. dzwonek od 12 godz.

PRZYBŁĄKAŁ się dnia 23. 12 pies, maści czarnej doberman. Do odebrania Przędzalniania 19, S. Kołodziejek.

TANIO sprzedam dobrą sypialnię, otomanę, stół, przy Zgierskiej 130, Jasna 6 — Niedźwiecki.

JEDEN duży pokój na pierwszym piętrze i pokój z kuchnią z przedpokojem do wynajęcia ul. Lelewela 24, przy Rzgowskiej.

POKÓJ z oddzielnym wejściem, ładnie umeblowany, z wygodami — natychmiast do wynajęcia Piotrkowska 132. m. 20 II p lewa oficyna.

KURSY Kroju, Szycia, Modelowania i Modniarstwa A. Karbowiakówny w Łodzi, Sienkiewicza 89. Kancelaria przyjmuje codziennie zapisy na wszystkie działy. Po ukończeniu świadectwa.

RADIO 3-lampowe z gwarancją. Sprzedam okazyjnie. Widzew, ul. Niciarniana Nr. 37, mieszk. 8.

DO WYNAJĘCIA zaraz 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, 1 pokój, woda, zlew [illegible] domość: Dąbrowska 47 u rzadcy.

SZKOŁA psów. Wyuczam psy każdej rasy. Radogoszcz, szosa Zgierska 47. Acolis.

5 ZŁOTYCH trwała ondulacja, z gwarancją, grube loczki i piękne naturalne fale. „Nina", Główna 32, tel. 124-31.

GOSPODARSTWO 16 morgowe w tym: 6 mórg młodego sadu owocowego, inwentarz żywy i martwy oraz nowe budynki; 16 km. od Zgierza blisko szosy Zgierz—Piątek. Wiadomość księgarnia Lach, Zgierz

NOWY ROK nowa seria artykułów. Nowe możliwości zarobku. Wytwórnia „Nowości Praktyczne" Warszawa, Złota 37.

POTRZEBNA od zaraz zdolna kelnerka do Baru, Tramwajowa 3.

ONDULACJA trwała komplet 5 zł. z gwarancją, grube naturalne loczki i szerokie fale „Józef" Nawrot 54a, tel. 191-85.

CORSO Wielki świąteczny program! Poraz I-szy w Łodzi

Dziś pocz. o g. 12 — Nadpr. arcywesoła komedia. W r. gł. **BUSTER KEATON.**

TARZAN i ZIELONA BOGINI

Film dla wszystkich! W roli gł. **Herman Brix,** wszechświatowej sławy champion olimp. PREMIERA 3 STYCZNIA **„POSTRACH OPERY"** w r. gł. **Borys Karloff i Warner Oland**

KINO-TEATR **URANIA** (dawniej „CZARY") CEGIELNIANA 2

Dziś i dni następnych **HALKA**

W roli gł. asy polskiego ekranu W. LADIS, L. ZIELIŃSKA i W. ZACHAREWICZ

Ceny miejsc od 50 gr. Początek o 4-ej, w soboty, niedz. i święta o godz. 12.

S. O. S.! Atak wątroby!...

Nie dopuszczajcie do tej ostateczności która powstaje przy zaniedbaniu niedomagań wątroby. Zioła magistra Wolskiego ze znakiem ochronnym „Billosa", zawierające rośliny ogzotyczne Combretum i Boldo pobudzają wątrobę do prawidłowej pracy i normalnego wydzielania żółci oraz powodują naturalne wypróżnienie. Stosuje się je przy chorobach wątroby, woreczka żółciowego, kamicy żółciowej i żółtaczce. Do nabycia w aptekach i drogeriach.

Krateczki.

Dosiego Roku!

Jestem zawsze szczególnie dotkliwie wzruszony 1 stycznia. To jest specjalny dzień. W dawnych latach był to dzień radosny, człowiek czuł się jakiś bardziej dorosły, poważny, miał większe szanse życiowe, wmawiał w siebie, że już go nie można uważać za szczeniaka. Obecnie czasy się zmieniły. Człowiek czuje i uświadamia sobie, że jest znowu o rok starszy. — Staje przed lustrem i patrzy, ile znowu mu ubyło w tym przebytym roku włosów. Ile przybyło długów. Ile razy usłyszał od młodego dziewczątka: ja tam nie przepadam za starszymi panami! Albo też, gdy dziewczę czuło w jego kieszeni parę złotych, szepnęło mu czule: wujaszku.

Mój Boże! Kobietom za to jest dobrze! Od dziś znowu są o rok młodsze. Nie rozumiem dlaczego mężczyźni nie uprawiają systemu odejmowania sobie lat. Właściwie rozumiem: są sytuacje, w których słowa nie przekonają. Tam trzeba czynów, na rodzie!

Śmieszny był ten skończony rok 1937. W sumie baccaratowej dawał zero: jeden i dziewięć równa się dziesięć, a więc zero, trzy i siedem daje dziesięć, co znowu równa się zeru, razem więc ten ubiegły rok reprezentują dwa zera. Nowy rok, ten 1938, już powinien jednak być nieco lepszy, daje bowiem w sumie jeden. Nie jest to dużo, ale zawsze więcej niż zero.

Nigdy właściwie nie mogłem zrozumieć, dlaczego ludzie w Nowy Rok są tak radośnie podnieceni. Czego się u licha cieszą? Człowiek jest jak dziecko. Byle coś nowego, a już go raduje. Wprawdzie ta nowość powtarza się tysiąc dziewięćset trzydziesty ósmy raz, a oni jeszcze szaleją. I składają sobie życzenia noworoczne.

Trudno, musimy i my to zrobić. Tradycja obowiązuje. Z Nowym Rokiem więc życzę:

Przepracowanym przemysłowcom: odpoczynku w województwie poleskim. Jest tam taka piękna miejscowość „wypoczynkowa".

Kupiectwu ratalnemu: kary śmierci dla niepunktualnych dłużników.

Dłużnikom: moratorium na 20 lat od wszystkich długów „ratalnych".

Urzędnikom państwowym: my się rozumiemy, po co o tym mówić?

Żonom: likwidacji wszystkich szynków Więzień dla wszystkich „dziewczynek".

Mężom: likwidacji wszystkich krawcowych, modystek i gorseciarek. Wprowadzenie obowiązkowe mody „nudystycznej".

Przyjaciołom: w Nowy Rok przynajmniej nie wymyślajcie sobie.

Szanownym moim wierzycielom: oby codziennie był Nowy Rok! (W święto przecież nie mogą mi przysłać komornika)

No, wystarczy. Nie wszystkich „załatwiłem", wiem o tym, ale jestem człowiekiem ostrożnym i nie chcę wobec wszystkich, i to publicznie, ujawniać swoje uczucia. Zresztą dzień jest piękny, nie należy nikomu psuć humoru. Dziś bowiem, moi państwo, rozpoczynamy nowy rok życia. Możemy z pogardą mówić wierzycielom sylwestrowym: co mi pan głowę zawraca zeszłorocznymi długami. Ale nie można mówić: tyle mnie to obchodzi, co zeszłoroczny śnieg. Gdy dziś żona was przyłapie z jakąś nową flamą, możecie dać słowo honoru, że: ależ moja droga, ja tę panią znam już od ubiegłego roku!

A w ogóle nie należy dziś kłócić się z żonami. Powiedzmy sobie, że przynajmniej raz do roku będziemy mieli w domu spokój. Ucałujmy się rano z naszymi połowicami, powiedzmy jej kilka miłych słówek, w rodzaju:

— Wiesz, wcale nie wyglądasz na to, że masz ...ścipięć lat!

Należy być od rana w nastroju pogodnym, miłym, radosnym. Należy złożyć kilka oficjalnych wizyt noworocznych, ale tylko tam, gdzie spodziewać się można lampki uczciwego wina. Należy opowiadać z werwą, jak się spędziło Sylwestra, bujać, że zabawa była nadzwyczajna, że „tak dobrze jeszcze nigdy się nie bawiłem", słowem należy robić pogodny nastrój.

A jeśli Sylwester był podły i nudny, znajomych z lampką wina nie ma, żona jest w humorze gradowym, to najlepiej jest dzisiejszy dzień przespać. Jutro jest również święto.

Jerzy Krzecki.

STYCZEŃ			LUTY			MARZEC			KWIECIEŃ			MAJ		
1	S	**Nowy Rok**	1	W	Ignacego b. m.	1	W	Albina b. i m.	1	P	Hugona b	1	N	**2 po W.** Filipa
2	N	Im. Jez. Makarego	2	Ś	N. M. P. Gromn	2	Ś	Popielec, Heleny	2	S	Franciszka z Paul	2	P	Atanazego b. D.K
3	P	Genowefy, Daniel	3	C	Błażeja b. i m. O	3	C	Kunegundy ces.				3	W	Kr. Kor. Polskiej
4	W	Eugeniusza m.	4	P	Andrzeja Korsini	4	P	Kazimierza kr	3	N	**5 P. Benedykta**	4	Ś	Opieki św. Józefa
5	Ś	Emilianny p., T.	5	S	Agaty p. Izydora	5	S	Euzebiusza m.	4	P	Izydora b. w. i D.	5	C	Piusa V pw. Ireny
6	C	**3-ch Króli**							5	W	Wincentego Ferer	6	P	Jana w Oleju ap.
7	P	Lucjana m.,	6	N	**5 po 3 K.** Tytusa	6	N	**1 Postu** Perpetuy	6	Ś	Tymoteusza m.	7	S	Benedykta II p w
8	S	Seweryna o .	7	P	Romualda op.	7	P	Tomasza z Akw.	7	C	Celestyna I b. i w			
			8	W	Jana z Maty op	8	W	Wincent. Jana B	8	P	Stedm. Bol. NMP.	8	N	**3 po W. Stanisława**
9	N	**Św. Rodziny**	9	Ś	Cyryla z Aleks	9	Ś	Such. Franciszki	9	S	Marii Kleofasowe	9	P	Grzegorza z Naz
10	P	Agatona p., Wilh	10	C	Scholastyki p.	10	C	40 męczenników				10	W	Antonina b., Flor.
11	W	Hygina, Honoraty	11	P	Objaw. NMP. w L.	11	P	Such Konstantyn	10	N	**Palm.** Ezechiela	11	Ś	Ewelinusza
12	Ś	Arkadiusza m.	12	S	Siedmiu św. zał.	12	S	Such Grzegorza	11	P	Leona I p. p. w	12	C	Pankracego m.
13	C	Weroniki							12	W	Juliusza I p. w.	13	P	Serwacego m.
14	P	Hilarego, Feliksa	13	N	**Star.** Grzegorza	13	N	**2 P.** Teodory Kr	13	Ś	Hermenegilda m	14	S	Bonifacego m.. J
15	S	Pawła, pustelnika	14	P	Walentego k. i m	14	P	Matyldy k., Leona	14	C	Wielki. Justyna			
			15	W	Faustyna i Jow.	15	W	Klemensa Dw. L	15	P	Wielki. Anastazji	15	N	**4 po W.** Jana
16	N	**Marcelego**	16	Ś	Julianny p. i m. S.	16	Ś	Hilarego, Feliksa	16	S	Wiel., Benedykta	16	P	Jana Nepomucena
17	P	Antoniego op.	17	C	Faustyna, Aleks.	17	C	Patrycjusza ap,				17	W	Paschalisa Bajlon
18	W	Stol. św. Piotra	18	P	Symeona b. i m	18	P	Cyryla Jeroz. b.	17	N	**Wielkanoc**	18	Ś	Wenancj., Feliksa
19	Ś	Mariusza Henryka	19	S	Marcela, Konrada	19	S	Józefa Obl. N.M.P	18	P	**W.** Apoloniusza	19	C	Piotra Celestyna
20	C	Fabiana i Sebast.							19	W	Leona IX p. i w	20	P	Bernardyna S.
21	P	Agnieszki p. i m	20	N	**Mięsop.** Leona	20	Ś		20	Ś	Agnieszki z M. P.	21	S	Andrzeja B. Fel.
22	S	Wincentego diak.	21	P	Fortunata Feliksa	21	C	**3 P.** Eugeniusza	21	C	Anzelma b. D. K.			
			22	W	Stolicy św. Piotra	22	P	Benedykta op	22	P	Sotera i Kaja, T	22	N	**5 po W.** Ryty
23	N	**Zaślubiny NMP**	23	Ś	Piotra Damiana	23	S	Katarzyny szwed.	23	S	Wojciecha b. i m	23	P	Dni Krzyża Jana
24	P	Tymoteusza b.i m	24	C	Macieja ap. Odp.	24	N	Domicjana i Tow				24	W	NMP Wspom. W
25	W	Nawróc. ś. Pawła	25	P	Feliksa III	25	P	Gabriela archan.	24	N	**Przew.** Fidelisa	25	Ś	Grzegorza VII
26	Ś	Polikarpa b. i m	26	S	Aleksandra b. i w.	26	W	Zwiastow. N.M.P	25	P	Marka Ewang.	26	C	**Wniebowst. P.**
27	C	Jana Złotoustego				27	S	Dyzmy. Ludgera	26	W	M.B. Dobrej-Rady	27	P	Bedy i Jana
28	P	Walerego b. i w.	27	N	**Zapustn.** Juliana				27	Ś	Anastazego I. P.	28	S	Augustyna b. i w.
29	S	Franciszka Sal.	28	P	Romana. Teofila	28	N	**4 P.** Jana Damas	28	C	Pawła od Krzyża			
						29	P	Sykstusa, J. Kap.	29	P	Piotra m., R. z S	29	N	**6 po W.** M. M.
30	N	**Marcyny, Felic**				30	W	Wiktoryna	30	S	Katarzyny Seneń.	30	P	Feliksa I, p. m.
31	P	Piotra N. J. Bosk				31	Ś	Wiktora				31	W	NMP Pośred. łask.
							C	Teodula						

CZERWIEC			LIPIEC			SIERPIEŃ			WRZESIEŃ			PAŹDZIERNIK		
1	Ś	Jakuba Strepy	1	P	Prz. Krwi P. Jez	1	P	Piotra w okowach	1	C	Bronisławy p. i	1	S	Jana z Dukli
2	C	Eugeniusza I pap	2	S	Naw. NMP. Euch	2	W	N.M.P. Anielskie	2	P	Stefana, Teodora			
3	P	Klotyldy kr.				3	Ś	św. Szczepana	3	S	Eutamii, Doroty	2	N	Aniołów str.
4	S	Wig. Franciszka	3	N	Leona II p. i w.	4	C	Dominika w.				3	P	Teresy od Dz. Jez
			4	P	Wawrzyńca, T	5	P	N. M. P. Śnieżnej	4	N	Rozalii	4	W	Franciszka Seraf.
5	N	**Zesł Ducha Św**	5	W	Antoniego, Marii	6	S	P. P. J. Sykstusa	5	P	Wawrzyńca, Just	5	S	Placyda
6	P	Norberta arc,	6	Ś	Piotra Fourriera				6	W	Eugen, Petron.	6	C	Brunona w.
7	W	Roberta op. w.	7	C	Cyryla i Metodego	7	N	Kajetana	7	Ś	Melchiora, Reginy	7	P	NMP Różańcowej
8	Ś	Such. Mederda	8	P	Elżbiety kr., Pr.	8	P	Emiliana, Sewera	8	C	Narodzenie NMP.	8	S	Brygidy, Pelagii
9	C	Felicjana	9	S	Zenona, Anatolii	9	W	Romana żoł. m.	9	P	Piotra Kl. Murz			
10	P	Such. Małgorzaty				10	Ś	Wawrzyńca diak	10	Ś	Mikołaja z Telen	9	N	Dionizego
11	S	Such Barnaby	10	N	Siedmiu Braci	11	C	Zuzanny, Aleks.				10	P	Franc. Borgiasza
			11	P	Piusa I p. i m.	12	P	Klary, p. Hilarii	11	N	**Prota i Jacka**	11	W	Macierzyńst NMP
12	N	**Trójcy Święte)**	12	W	Jana Gwalberta	13	S	Hipolita żoł. m.	12	P	Imienia Marii	12	S	Maksymiliana
13	P	Antoniego z Pad	13	Ś	Anakleta p. i m				13	W	Juliana m. Amata	13	C	Edwarda kr.
14	W	Bazylego Wielk.	14	C	Bonawentury	14	N	Euzebiusza	14	Ś	Podwyższenie K	14	P	Kaliksta I. p. i m
15	Ś	Jolanty wd., Wita	15	P	Henryka, R. apost	15	P	**Wniebow. NMP**	15	C	M. B. Bolesnej	15	S	Teresy, Brunona
16	C	**Boże Ciało** Jana	16	S	Najśw. M. P. Szk	16	W	Joachima	16	P	Korneliusza p. m			
17	P	Adolfa b,				17	Ś	Jacka Odrowąża	17	S	Stygmat Franc.	16	N	Gerarda m.
18	S	Efrema w. D K.	17	N	Aleksego w.	18	C	Heleny ces. wd.				17	P	Jadwigi księżn.
			18	P	Szymona z Lip.	19	P	Juliusza m.	18	N	Józefa z Kup.	18	W	Łukasza ew.
19	N	Juliany Falk.	19	W	Wincentego a P.	20	S	Bernarda op.	19	P	Januarego	19	Ś	Piotra z Alkant.
20	P	Sylweriusza	20	Ś	Czesława, Hieron.				20	W	Eustachego	20	C	Jana Kantego w
21	W	Alojzego Gonzag	21	C	Andrzeja i Bened	21	N	Joanny Fremiot.	21	Ś	Such. Mateusza	21	P	Urszuli z Tow.
22	Ś	Paulina b. Noli	22	P	Marii Magdaleny	22	P	Tymoteusz. Hipol	22	C	Maurycego	22	S	Filipa,
23	C	Zenona Feliksa	23	S	Apolinarego b.	23	W	Filipa Benic. w.	23	P	Such. Lina, Tekl			
24	P	Jana Chrzciciela				24	Ś	Bartłomieja ap.	24	S	Such. N. M. P.	23	N	Seweryna b.
25	S	Serca Maryi.	24	N	Kunegundy	25	C	Ludwika IX kr. w.				24	P	Rafała archanioła
			25	P	Jakuba St. ap.	26	P	NMP. Częstochow	25	N	Ładysława	25	W	Darii Teodozjusza
26	N	Jana i Pawła	26	W	Anny, M. N. M. P.	27	S	Matki Boskiej P	26	P	Cypriana i Just	26	Ś	Ewarysta p. m.
27	P	Władysława	27	Ś	Pantaleona m,				27	W	Przenies. św St	27	C	Sabiny, Frumenc.
28	W	Ireneusza b Lionu	28	C	Wiktora I pap.	28	N	Augustyna	28	Ś	Wacława m.	28	P	Szymona i Tad
29	S	**Piotra i Pawła**	29	P	Marty p. Feliksa	29	P	Ścięcie św Jana	29	C	Michała Archan	29	S	Felicjana. Euzebii
30	C	Wspom. św Pawła	30	S	Abdona. Rufina	30	W	Róży Limańskiej	30	P	Hieronima w D.K			
			31	N	Ignacego Loioli	31	S	Rajmunda kard				30	N	Jez. Chr. Króla
												31	P	Wigilia Antonina

LISTOPAD			GRUDZIEŃ		
1	W	**Wszystkich Swięt**	1	C	Bożydara
2	Ś	Dzień Zaduszny	2	P	Balbiany p. m.
3	C	**Huberta b.**	3	S	Franciszka Ksaw
4	P	Karola Borom.			
5	S	Zachariasza	4	N	**2 Adwentu** Piotra
			5	P	Juliusza
6	N	Leonarda	6	W	Mikołaja
7	P	Florencjusza	7	Ś	Ambrożego
8	W	Klaudiusza	8	C	**Niep. Pocz. N.M.P.**
9	Ś	Teodora	9	P	Leokadii, Walerii
10	C	Andrzeja	10	S	NMP Lotareńskiej
11	P	**Święto Niepodl.**			
12	S	Pięciu Braci	11	N	**3 Adw.**, Damazego
			12	P	Aleksandra
13	N	Stanisława Kostki	13	W	Łucji, Otylii
14	P	Józefata	14	Ś	Such. Spirydiona
15	W	Gertrudy	15	C	Ireneusza
16	Ś	NMP Ostrobram	16	P	Such. Ezebiusza
17	C	Grzegorza Cud.	17	S	Such. Floriana
18	P	Piotra w Rzym.			
19	S	Elżbiety	18	N	**4 Adw.** O. N.M.P.
			19	P	Urbana V pap.
20	N	Feliksa Wolez.	20	W	Bogumiła
21	P	Ofiarowanie NMP	21	Ś	Tomasza ap.
22	W	Cecylii p. m	22	C	Zenona żoln. m
23	Ś	Klemensa	23	P	Wiktorii p. m.
24	C	Jana od Krzyża	24	S	Wigilia Adam. i E
25	P	Katarzyny			
26	S	Sylwestra	25	N	**Boże Narodzenie**
			26	P	**Szczepana** m.
27	N	**1 Adwentu** Walen.	27	W	Jana ap.
28	P	Grzegorza III p.w.	28	Ś	Młodzianków
29	W	Saturnina b. i w	29	C	Tomasza, Dawida
30	Ś	Andrzeja ap.	30	P	Sabina, Anizji
			31	S	Sylwestra I p.

KALENDARZ ŚCIENNY „ECHA" NA ROK 1938

RADIO-KĄCIK.

SOBOTA, 1 STYCZNIA.

Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

8.00 Sygnał czasu i kolęda „Nowy Rok bieży"
8.05 Poranny koncert orkiestry marynarki wojennej
9.00 Transmisja nabożeństwa z kościoła OO. Dominikanów we Lwowie
10.30 Boże Narodzenie w twórczości rozmaitych kompozytorów — z Poznania
11.10 Reportaż z życia
11.30 „Kalendarzowe kartki" — noworoczne słuchowisko dla dzieci — ze Lwowa
12.00 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Sonety krymskie Adama Mickiewicza, muzyka Stanisława Moniuszki — z Wilna
13.05 „Nasz program" — felieton speakera
13.20 Muzyka obiadowa: Melodie z całego świata
14.45 Audycja dla wsi: Wesołe słuchowisko noworoczne pt. „Zamieńmy się"
15.30 Muzyka taneczna w wykonaniu kapeli ludowej Fel. Dzierżanowskiego oraz zespół taneczny Pawła Rynasa
17.00 Kurant staroświecki: „Rok polski" (sceny obyczajowe z życia dworku polskiego)
18.00 Muzyka angielska — ze Lwowa
19.00 Audycja dla Polaków za granicą: 1) Noworoczna gawęda, 2) „Szopka" według Ort - Ota
19.45 Popularny koncert w wykonaniu orkiestry Polskiego Radia i in.
22.00 Muzyka taneczna — płyty
24.00—2.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

22.00 Rozmowa z radiosłuchaczami
22.10 Muzyka taneczna — płyty z Warszawy
23.30—0.30 Koncert życzeń

NIEDZIELA, 2 STYCZNIA.

Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie.

8.00 Sygnał czasu i kolęda
8.05 Audycja dla wsi
9.00 Transmisja nabożeństwa z katedry św. Stanisława Kostki w Łodzi
10.30 Koncert w wykonaniu chóru Kapeli Sykstyńskiej i orkiestry (transmisja z Watykanu — zdjęcie dźwiękowe)
11.30 Reportaż z życia
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Poranek symfoniczny (transmisja z sali „Starego Teatru" w Krakowie)
13.00 Przegląd kulturalny
13.10 „Górnośląszczka" — nowela Poli Gojawiczyńskiej ze zbioru „Powszedni dzień" (z Katowic)
13.30 Muzyka obiadowa — z Poznania
15.00 „Gody" — komedia ludowa Feliksa Gwiżdża (ze Lwowa)
15.45 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci
16.05 Muzyka kameralna Północy
16.45 „Anielcia i życie" — powieść mówiona Heleny Boguszewskiej
17.00 Podwieczorek przy mikrofonie (transmisja z sali Hotelu „Bristol")
19.05 Słuchowisko pt. „Sen pana Łukasza" (wznowienie) — z Poznania
19.30 Słynni wirtuozi — płyty
20.35 Program na jutro
20.40 Przegląd polityczny
20.50 Dziennik wieczorny
21.00 Nowoczesna audycja sportowa
21.20 „Ta joj" — wesoła audycja — ...owa
22.05 Najpiękniejsze pieśni Stanisława Moniuszki
22.30 Recital skrzypcowy
22.55 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

8.30 Muzyka poranna — płyty
8.55 Program na dziś
13.00 „Teatralne opowiadania" — felieton
15.45 Audycja dla dzieci
19.35 Poradnik sportowy dla robotników
19.50 Koncert solistów
20.35 Wiadomości sportowe lokalne
23.00—23.30 Muzyka taneczna i piosenki — płyty

PONIEDZIAŁEK, 3 STYCZNIA.

Warszawa I (Raszyn)
i inne Rozgłośnie Polskie

6.15 Kolęda
6.20 Gimnastyka
6.40 Muzyka — płyty
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka — płyty
8.00—11.40 Przerwa
11.40 Od warsztatu do warsztatu: U rzemieślnika
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.30 Przerwa (programy lokalne)
15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 Z pieśnią po kraju — z Poznania
16.15 Koncert orkiestry Straży Więziennej
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 Najdłuższy most — pogadanka (z Poznania)
17.15 Recital wiolonczelowy Rafała Lanesa
17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sportowe
18.10 Nowe nagrania Lucyny Szczepańskiej (płyty)
18.30 Program na jutro
18.35 Audycja dla wsi
19.00 Audycja żołnierska
19.30 „Dlaczego zajmujemy się życiem naszych bliźnich?" — dyskusja (z Krakowa)
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 „Raz to mało" — wspomnienia muzyczne z grudnia 1937 r.

W przerwie około g. 20.45: Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna

21.40 Nowości literackie omówi Leon Piwiński
22.00 Arcydzieła muzyki symfonicznej — wykona orkiestra Polskiego Radia
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego przegląd prasy i komunikat meteorologiczny
23.00—24.00 Programy lokalne

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

14.00 Muzyka popularna — płyty
15.00 Literatura przez mikrofon dla wszystkich: „Lalka" — Bolesława Prusa
15.10 Piosenki i arie w wykonaniu Lucyny Szczepańskiej — płyty
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Recital skrzypcowy
18.40 Audycja literacka. Wiersze Mari
18.55 Odczytanie programu
23.00 23.50 [illegible] płyty

„Zamawiam po raz drugi 4 automaty i naboje..." pisze p. Seida z Kobyłek.

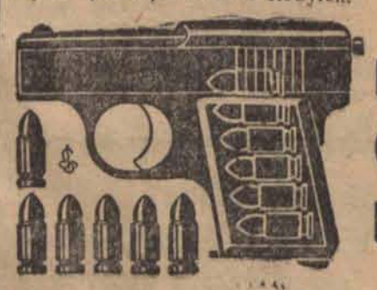

3.95

Automat magazynkowy 6-cio mm. „Weske" strzela do celu i ptactwa nabojami specjal. i śrutem sam wyrzuca gilzy. Cena rekl. wraz z futerałem zł. 4.95, 2 szt. 9.50. 100 naboi zł. 3.60. „Stop" wg. rys. 33. Bez pozw. polic. Na listowne zamówienie. Adres: KOMERCJA Warszawa, Dzielna 45/LB.

Przygodna znajomość kupca.

Szeroki tryb życia frywolnych kobiet.

Ze Skolego donoszą:

W sferach kupieckich komentowana jest przygoda, jaka spotkała bogatego kupca drzewnego T. U.

Zawarł on mianowicie przygodną znajomość z koryntianką Zofią K. z Drohobycza, bawiącą czasowo w Skolem. Po sutej libacji, urządzonej w jej mieszkaniu przy ul. Wśród-wsi, gdy kupiec U. był już mocno wstawiony, zdołała mu koryntianka wyciągnąć z tylnej kieszeni 700 złotych w banknotach 50-złotowych. Po pewnym czasie U. otrzeźwiał i wtedy ujrzał w garsonierze inną niewiastę o podobnym zawodzie, która się również do niego gorąco zalecała. Orientując się w sytuacji, zaglądnął szybko do portfelu i ujrzał brak kilkuset złotych. Przyciśnięta do muru koleżanka Zofii K. przyznała się do kradzieży 150 zł, oświadczając gotowość zwrócenia pieniędzy, gdy poszkodowany nie zrobi skandalu. Kupiec zgodził się chętnie, gdyż wolał stracić 700 złotych, [illegible] po [illegible] wie sądowej.

Ale od czegóż jest policja? Funkcjonariusze policyjni zauważyli, że towarzystwo grupujące się obok prostytutek, prowadziło w ostatnich dniach szeroki tryb życia. Na podstawie zebranych informacyj aresztowano Zofię K., u której znaleziono jeszcze książeczkę P.K.O. na 400 złotych, wystawioną na drugi dzień po spotkaniu z „drzewiarzem". Przytrzymana przyznała się do wszystkiego i w ten sposób mimo niezgłoszenia przez poszkodowanego na policji, sprawa wyszła na jaw.

Dalsze dochodzenia w toku.

Kupuj wyroby krajowe i pamiętaj, że z pośród krajowych najlepsze jest mydło do golenia

PIXIN

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr med.
Gustaw KOHN
Specjalista akuszer-ginekolog
diatermja
ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03
przyjmuje od 8—10 i od 4—8 w.

Doktór Medycyny
Edward REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
powrócił
Leczenie promieniami Roentgena.
Południowa 28, tel. 201-93
Przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz.
w niedziele i święta od 9—12 w poł.

Prywatna Przychodnia
WENEROLOGICZNA
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Piotrkowska 161
Od 9 r. do 4 i od 6—9 wiecz. w niedz. i św. od 10 do 12 w poł.
Panie przyjmuje kobieta - lekarz

Dr med.
M. TAUBENHAUS
AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w.
Zgierska 11. Tel. 246-09

Dr med.
H. GUTSTADT
Akuszer - ginekolog
Zachodnia 66 tel. 129-52
Przyjmuje od g. 10—12 i 5—7 w.

Dr med.
BORNSTEINOWA
choroby kobiece i akuszeria
Śródmiejska 29, tel. 134-90
POWRÓCIŁA
Przyjmuje od 10—12 i 3—7 w.

Lekarz-dentysta
Maria BERNATOWICZ
przeprowadziła się
na ul. ŻWIRKI 26
tel. 258-71

DR MED.
A. MILKE
Specjalista chorób serca, krwi i płuc
Wólczańska 62, tel. 242-99
przyjmuje 5—7 — Elektrokardiografja

Dr Henryk Borowski
SPEC. CHORÓB OCZU
przyjmuje od 1—2,30 i 7—9-ej
ul. Zwirki 18 tel. 244-88

Dr med.
MARKOWICZOWA
choroby skórne i weneryczne
Moniuszki 2 tel. 166 35

DR
Mikołaj Bornstein
choroby kobiece i akuszeria
Piotrkowska 292, tel. 266-35
przyjmuje przed i po południu
w niedzielę i święta tylko z rana.

Dr med.
H. LUBICZ
Spec. chor skórnych, wenerycznych i seksualnych
ul. Piłsudskiego 69 tel. 141-32
(róg Narutowicza)
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 5—8 w.
W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

Dr med.
PAULINA LEWI
Specj. chorób kobiecych i akuszeria
Śródmiejska 28 tel. 240-10
przyjmuje od 12—2 i od 4—8 wiecz.

DR BRAUN
Choroby skórne i weneryczne
ul. Cegielniana 4 tel. 100-57
przyjmuje od 8 do 1-ej i 5 — 9 wiecz.
Niedz. i święta od 10—1 w poł.

LECZNICA
CHORÓB OCZU
ze stałymi łóżkami
DOKTORA
DONCHINA
ul. Piotrkowska Nr 90
tel. 221-72.
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.) a także przychodzących 4 — 1 i od 7 — 9 i pół.

Dr med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99,
tel. 213-66,
przyjm. codz. od 10—12 od 5—8 po po

DR MED.
Maria Frankiewiczowa
Choroby kobiece i położnictwo
Sosnowa 32, róg Kilińskiego
Przyjmuje od 3—7.

Dr med.
S. GAWINSKI
Położnictwo i choroby kobiece
Bałucki Rynek 3 telef. 148-80
przyjmuje od 4—7 wiecz.

Dr KLINGER
spec. chor. seksualnych wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2 tel. 132-28.
przyjmuje od 9 — 11 i od 6 — 8 wiecz.

Ceny znacznie zniżone.
LECZNICA CHOR. ZĘBÓW I JAMY USTNEJ.
LEK. - DENT.
H. PRUSS
PIOTRKOWSKA 142, tel. 178-06.
Egz. od r. 1900.

Dr med. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
NAWROT 32, front, I piętro — Tel. 213-18
przyjmuje od 8—9.30 r. i od 5.30—9 w
w niedziele i święta od 9 do 12 w poł.

Dr med.
S. KRYŃSKA
Choroby skórne i weneryczne
(kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34, Tel. 146-10
przyjmuje od 11 — 1 i od 3 — 4 popoł.

LECZNICA zostałemi łóżkami
DLA CHORYCH NA **uszy, nos, gardło**
i drogi oddechowe (astma)
Piotrkowska 67, tel. 127-81
6-8 r. p. 5.30-6 w. przyjm. Dr. Rakowski. Przy lecznicy czynny jest Gabinet Roentgena do wszelkich prześwietlań i zdjęć. Wezwania na miasto.

Dr S. SZTYLERMAN
Akuszeria i chor. kobiece
przeprowadził się na
6 Sierpnia 37 telef. 206-62.
przyjmuje od 3 — 8 wiecz.

DOKTÓR
IGNACY PIECHOWICZ
wznowił przyjęcia
Akuszerja i chor. kobiece
przeprowadził się na
ul. Śródmiejską 20 tel. 107-79
przyjmuje od 8—10 rano i od 3—7 wiecz

Dr med.
H. RÓŻANER
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych.
powrócił
Narutowicza 9, fr. II piętro
Tel. 128-98 przyjmuje od 9—1 i od 5—9 wiecz

Dr W. BALICKA
Sienkiewicza 52 (róg Nawrotu)
telefon 194-03.
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
Przyjmuje kobiety i dzieci od godz. 6—8 wiecz.

Dr med.
Józef Szeps
choroby wewnętrzne
mieszka obecnie
Piotrkowska 292 tel. 224-13
przyjmuje od 2—4 i od 7,30—8,30.

Dr med.
M. KLACZKO
Chor. uszu, nosa, gardła i krtani
Piotrkowska 99, telef. 213-66.
Przyjmuje 12 — 2 i od 5 — 8 po poł
Przyjmuje od 8—9.30 rano i 5.30—9 wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA
S. WATNICKA
ul. Napiórkowskiego 65, tel. 172-33
(Róg Lubelskiej). front I piętro.
przyjmuje od g. 9 do 1 w poł. i od 3—8 w.

Dr. ŁAGUNOWSKI
specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.
(Gabinet Roentgeno-światłoleczniczy)
powrócił
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
Od 8—10, 1—2.30 i od 6—9 w. w św. 10—1

Dr J. NADEL
AKUSZER-GINEKOLOG
ul. Andrzeja 4, telef. 228-92
przyjmuje od 10—12 i od 4—8 wiecz.

Dr FELDMAN
akuszer-ginekolog
Kilińskiego 113 (róg Nawrot)
tel. 155-77
od 3—6 w lecznicy Zgierska 24.

Pierwsza
PRZYCHODNIA WENEROLOGICZNA
leczenie chor. wenerycznych i skórnych
ZAWADZKA 1, telef. 12273 **Porada 3 zł.**
czynna od 8 rano do 9 w.

AMBULATORIUM skórno-weneryczne
Zachodnia 52 front I piętro (Piotrkowska 17, tel. 134-67)

11—12	Dr. Dutkiewicz	3½—5	Dr Ekkert
12—1½	Dr. Skusiewicz	5—6	Dr Balicka
1½—3	Dr Nitecki	5—7	Dr Stawowczyk
		7—8	Dr Lipski

PORADA 3 ZŁOTE

Przychodnia **WENEROLOGICZNA**
chor. weneryczne, skórne i seksualne
Specjalny gabinet kosmetyczny Czynna od 9 r. do 9 w. Panie przyjmuje lekarz-kobieta
Piotrkowska 88 tel 143-63 **Porada 3 zł.**

PRYWATNA PRZYCHODNIA **GINEKOLOGICZNA**
(choroby kobiece i ciąża)
ZGIERSKA 24
Dr. Praporf od 10 — 1 **Dr. Feldman** od 3 — 6

Lecznica lekarzy specjalistów **„WIDZEW"**
ROKICINSKA 47, tel. 234-44
czynna od 8.30 do 1 i od 3 do 7 p.p.
GABINET DENTYSTYCZNY
LECZENIE i PLOMBOWANIE ZĘBÓW. ZĘBY SZTUCZNE. KORONKI i MOSTY.
Ceny niskie. Porada bezpłatna.

Pierwsza lecznica dla chirurgii
ZĘBÓW I JAMY USTNEJ
ze stałymi łóżkami. STOMATOLOG
Dr. med. SADOKIERSKI
Piotrkowska 56 Telefon 129-77,

Ważne dla chorych na przepukliny (ruptury)
krzywienia kręgosłupa (garby) skrzywienie nóg i kolan, gruźlicę kości, płaskie bolące stopy (plattfuss) i wszelkie inne kalectwa

Na przepukliny (ruptury) nawet największe najzastarzalsze wszelkiego rodzaju u mężczyzn kobiet i dzieci — specjalne gumowe ortopedyczne bandaże wstrzymujące radykalnie pod gwarancją każdą przepuklinę.
Na obniżenie żołądka i trzewi specjalne, indywidualnie dopasowane bandaże brzuszne.
Na skrzywienie kręgosłupa (garby) prostotrzymacze i gorsety ortopedyczne
Na gruźlicę kości aparaty ortopedyczne wszelkich systemów.
Na płaskie bolące stopy (plattfuss) specjalne ortopedyczne wkłady według modeli gipsowych
Na żylaki pończochy gumowe: aparaty gimnastyczne do gimnastyki ortopedycznej etc.
Sztuczne ręce i nogi.

Specjalny zakład dla leczniczej ortopedji
Spec. ortoped. **O PETRYKIEWICZ**
Łódź. ul, Piramowicza (dawnej Olgińska) **Nr. 9. Tel. 177-09.**
UWAGA: Osobiste jawienie się chorych konieczne.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY
ORBIS
Łódź, Piotrkowska 16 i 65
Tel. 101-01 i 266-50

Pobyty ryczałtowe
W ZAKOPANEM
WOROCHCIE I WISŁE
KRYNICY, RABCE
I ZWARDONIU

Wycieczka
na SYCYLIĘ
15/I. — 7/II. Cena zł. 750.—

DR. MED. MARIA
LEWINSONOWA
weneryczne, skórne i kobiece
Piotrkowska 88, tel. 143-36
Kosmetyka lekarska, pielęgnowanie cery i włosów. Godz. przyjęć 10—8 w.

Dr med.
WOŁKOWYSKI
Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.
Cegielniana 11,
Telefon 238-62
Przyjmuje od godz. 8—12, od 4—8 w niedziele i święta od godz. 9—1.

Dr med.
NIEWIĄŻSKI
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8—11 rano od 5—9 wiecz.
w niedz. i święta od 9—1 pp.

Dr HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych.
ul. TRAUGUTTA 9, front I piętro tel. 262-98.
przyjmuje od 8—11 rano od 6—9 wiecz.
w niedziele i święta od 9—12.30, po poł.

LECZNICA (Choiny)
LEKARZY SPECJALISTÓW
oraz gabinet dentystyczny analizy lekarskiej i t. d.
Rzgowska 159
czynna od 10 r. do 7 w.
PORADA 2 ZŁ.

Dr med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
ZACHODNIA 64. Tel 185-49.
przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8½ wiecz.
w niedziele święta od 10 — 12 w poł

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Lecz. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Kobiety i dzieci przyjm. kobieta-lekarz
czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.

Doktór
J. SOŁOWIEJCZYK
Spec. chorób wenerycznych i skórnych.
powrócił
ul. Piotrkowska 99. — Tel. 144-92.
od 2 — 3, 5 — 6 i 8 — 9 wiecz., w niedzielę i święta od 9 — 12. W Lecznicy Prywatnej (Piotrkowska 88) od 6 — 8 wiecz.

Lecznica „OMEGA"
Główna 9, telefon 142-42.
przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach
Gabinet Dentystyczny
Analizy lekarskie, zastrzyki Roentgen
lampa kwarcowa, djatermją i t. d.
PORADA 3 zł.

Dr HELLER
Spec. chorób wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
TRAUGUTTA 8. Tel. 179-99.
przyjmuje od 8—11 i od 4—8 wiecz.
W niedz. i święta 10 — 12 p.p.

Dr med. **TREPMAN**
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
ZAWADZKA 6, telefon 234-12
Przyjmuje od 8—11 r. i od 2—4 i od 6—8 w.
w niedzielę i święta od 8 —1 w południe.

Dr
ŁUCJA MAKOWER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
leczenie wrzodów
Al. Kościuszki 13, tel. 232-43
przyjmuje od 8 — 11 i od 5 — 8.

CHROMOWANIE, niklowanie, srebrzenie, złocenie, powlekanie miedzią, wykonuje pierwszorzędna firma Famak, właśc. E. i E. Kummer, Łódź, Wigury 7 (Pusta), Tel. 150-72.

ZAKŁAD KRAWIECKI **Szczepan MAJCHRZAK**
Główna 46, pop. of. m. 45.
Przyjmuje zamówienia na dogodnych warunkach.
Krój według najnowszych żurnali.

OTOMANĘ, garderobę, tapczan, leżankę stół, biurko, krzesła, stoliki radiowe, tanio i na dogodnych warunkach sprzedam. Kilińskiego 160, Przeździecki.

Lecznica dla Psów
lek. wet. M. A. Reicha
powrócił
Gdańska 117-a
(róg Zamenhofa) tel. 175-77.
STRZYŻENIE psów.

PLACE małe i większe po zł 1,25 za 1 m kw. przy Garapicha. Wiadomość w administracji „Echa".

MEBLE kompletne i pojedyńcze od skromnych do najwykwintniejszych od zł. 600 za kompletne urządzenie pokoju. Wszelka zamiana. Poleca Wytwórnia K. Galara, ul. Piotrkowska 275. tel. 231-80 i 262-05.

Brzytwy, nożyczki, maszynki do mięsa, thermosy, łyżki, noże nierdzewne, przybory do manicure maselnice itd. itd. poleca w wielkim wyborze
J. KUMMER Łódź Przejazd 2 (róg Piotrkowskiej)
Odświeżanie, niklowanie, srebrzenie, chromowanie, wykonywa się pierwszorzędnie. Ostrzenie brzytew, łyżew itd.

TRWAŁĄ ondulację od zł 5, piękne fale i grube loki w Zakładzie Fryzjerskim, Wólczańska 93.

Bilety krajowe i zagraniczne
po cenie nominalnej
sprzedaje:
Wagons - Lits Cook
Łódź, PIOTRKOWSKA 60
telefon 170-77

Wicek i Wacek na szerokim świecie.

K. CEL.

KARIERA.

Ludwik nacisnął kontakt dzwonka elektrycznego. Wszedł jak zawsze spokojny i zrównoważony Franciszek. Ludwik spojrzał służącemu w oczy.

— Co ci się stało, Franciszku? Masz jakieś zmartwienie?

— Nie, proszę pana — odparł Franciszek.

— No więc dlaczego ta smutna mina?

Franciszek położył gazety na brzeżku stołu. Potem odchylił kilka stron „Matina" i wskazał palcem jakieś ogłoszenie.

Ludwik pochylił się nad gazetą. Przez chwilę trwał tak nieruchomo. Potem nałożył na nos okulary i czytał. Wargi mu drżały ze zdziwienia.

„Ludwik Lefevre, przemysłowiec i Celina Etienne, chórzystka — zaręczeni".

Tylko tyle. Ludwik zdjął okulary i przetarł oczy.

— Do licha, Franciszku, myślałem, że jestem tylko jednym Lefevre w Paryżu. A tu taka niespodzianka!

Franciszek podniósł wysoko brwi.

— Niespodzianka? Co pan mówi? To nie pan?

— No, naturalnie, że nie ja! Zresztą, któżby mógł nawet przypuścić coś podobnego! Ja i chórzystka? Czyż jestem królewiczem z bajki? Nie, Franciszku kochany, mam dosyć innych kłopotów niż zabawę z chórzystką. Zabawę i zaręczyny. Nie, to pyszny kawał!

Franciszek stał dalej nieporuszony.

— A jednak, proszę pana, a jednak to jest prawda!

Ludwik zerwał się z fotela.

— Oszalałeś? Ani mi w głowie popełniać podobne głupstwa.

Franciszek spuścił oczy.

— Rozumiem, chciałby pan to wszystko zatuszować, nie czynić rozgłosu! Ale...

Ludwik doszedł do służącego z zaciśniętymi pięściami.

— Jeżeli jeszcze raz wyrazisz przypuszczenie, że to ja zaręczyłem się z tą chórzystką — to otrzymasz cios w podbródek!

Franciszek ujął w rękę słuchawkę telefonu, nakręcił jakiś zagadkowy numer i zapytał:

— Hallo! czy to redacja „Matina"? Chciałbym panów poprosić o małe wyjaśnienie. Chodzi o to, żebyście panowie mogli powtórzyć panu Ludwikowi Lefevre to, coście nam dziś rano potwierdzili. To znaczy, że on, Ludwik Lefevre naprawdę zaręczył się wczoraj z chórzystką, panną Celiną Etienne. Proszę!

Ludwik ujął słuchawkę w rękę i oto powtórzono mu całkiem wyraźnie, że ogłoszenie nie jest żadną mistyfikacją, że dane było wczoraj w godzinach popołudniowych, i że można w każdej chwili sprawdzić wszystko u panny Celiny Etienne, chórzystki z Opery.

Ludwik rzucił słuchawkę na widelki.

— Prędko, Franciszku, płaszcz, jedziemy do „Matina"!

W administracji wielkiego dziennika okazało się, że rzeczywiście sama panna Celina Etienne przyniosła wczoraj to ogłoszenie.

— Prędko, do Opery! — rozkazał szoferowi Ludwik.

* * *

Celina Etienne była chórzystką. Miała prześliczne jasnoblond włosy i oczy niebieskie, jak błękit najczystszy. Stanęła przed Ludwikiem niespeszona i powiedziała do niego wesoło:

— Proszę pana do mojej gotowalni, porozmawiamy.

Ludwik usiadł na niskiej kozetce i patrzył w oczy chórzystki.

— Jak pani mogła? Coś podobnego! Przecież widzimy się po raz pierwszy!

Celina zaśmiała się wesoło.

— Widzi pan, pan jest znanym, bogatym przemysłowcem. Tak, zna pana pół Francji, nie mówiąc już o zagranicy. Otóż, pomyślałam sobie, że pan właśnie nadaje się najlepiej do pewnej roli. Tak, przyznaję otwarcie, chcę być sławną! A pan rozumie, że bez pańskiego nazwiska, bez mojego oszustwa, podstępu, nikt by o mnie nie wiedział. Zaręczyny, przecież to głupstwo w dzisiejszych czasach. Ale, niech pan tylko pomyśli — rozgłos! Jaki rozgłos wzięła ta sprawa! Dziś już miałam tysiące zapytań. Koleżanki szalały z zazdrości. Przyszli do mnie ludzie całkiem nieznani, proponując jakieś występy na prowincji, do radia. Ale to wszystko jest dla mnie za mało — ja muszę zostać primadonną! Rozumie pan? Mam przecież głos, śliczny głos!

Ludwik uśmiechnął się.

— Jakże można coś podobnego ryzykować, proszę pani, przecież sława nie zależy całkiem od podstępnych machinacyj, to zupełnie coś innego, zewnętrzne walory...

— Zewnętrzne walory? Boże, niech tylko dadzą mi odpowiednie kostiumy, a zobaczy pan. Tak, wszystko zależy od zewnętrznych walorów!

Ludwik był niezdecydowany.

— Proszę pani, ja jednakże nie mogę pozwolić na coś podobnego. Już w jutrzejszym numerze ukaże się sprostowanie i cała afera wypłynie na wierzch, ot co!

Celina podeszła do niego całkiem blisko. Pierś jej unosiła się ze wzburzenia.

— Nie, pan tego nie zrobi, bo ja się... otruję!

Zobaczymy czy nie zrobię! — przekomarzał się Ludwik, coraz bardziej niezdecydowany.

Celina usiadła obok niego na małym krzesełeczku.

— Proszę pana, pójdziemy do notariusza i spiszemy odpowiedni akt. Pan zaryzykuje na miesiąc swoje nazwisko, a ja przez ten miesiąc zdobędę sławę. Dobrze? Wypiszemy dokładnie wszystkie warunki i zastrzeżenia. Niech pan się nie obawia, nie będę występowała na drogę sądową z przeróżnymi pretensjami, jak to o zerwanie warunków zaślubienia i tak dalej. Jednym słowem pan będzie całkiem spokojny! Nie poniesie pan żadnych konsekwencyj! Tylko przez jeden miesiąc będzie pan mi asystował, bez zobowiązania. A potem pożegnamy się i koniec, naprawdę koniec! Przecież pan sam doskonale rozumie, że ja nie kocham pana, że chcę tylko wypłynąć na powierzchnię!

Ludwik zgodził się. Za chwilę wyszedł z „narzeczoną" na ulicę. Wsiedli do samochodu, by pojechać do rejenta, gdzie miała być spisana umowa.

Na wieczorowym spektaklu w Operze były tysiące ludzi. W antraktach odzywały się okrzyki:

— Chórzystka! Gdzie jest chórzystka? Pokażcie nam Celinę Etienne!

Dyrektor wyszedł przed kurtynę i powiedział kilka słów do zebranych. Pokazano wreszcie chórzystkę, lecz w roli primadonny. Tłum szalał. Rzeczywiście była piękna, głos miała cudowny i t. d.

Nazajutrz ukazały się w gazetach wielkie sprawozdania. Najznakomitsi recenzenci w słowach wyszukanych i górnolotnych sławili Celinę Etienne, gwiazdę odkrytą przez „znakomitego przemysłowca" i t. d.

Posypały się propozycje na występy na prowincji, na wyjazdy za granicę. Celina Etienne była rozchwytywana. Zaangażowano ją do filmu. W rekordowym czasie nakręcono prześliczny film, który zyskał rozgłos niebywały.

Celina jeszcze raz udała się z Ludwikiem do rejenta, gdzie wpisano do umowy dodatkowy punkt:

„Umowa przestanie obowiązywać po upływie trzech miesięcy".

Było to konieczne dla zdobycia ostatecznego sukcesu. Celina liczyła na to, że sława jej dotrze do Hollywood — kresu jej marzeń.

Jakoż nie minął miesiąc, a Celina Etienne otrzymała upragnione engagement do filmowego raju. Ludwik pojechał za nią następnym okrętem. Towarzyszył jej nawet przy zdjęciach do nowych obrazów.

Celina promieniała.

— Proszę cię, Ludwiku, czy nie miałam racji, rozpoczynając tę całą aferę?

— Ja sam nie spodziewałem się czegoś podobnego! — odpowiedział Ludwik.

* * *

Minęły trzy miesiące. Celina była już sławna, bogata, rozchwytywana. W oznaczony dzień przybyła do mieszkania Ludwika.

— Poproszę o zwrot kontraktu. Jutro w gazetach ukaże się wzmianka o zerwaniu naszych zaręczyn, zgodnie z odpowiednim paragrafem naszej umowy.

Ludwik wydobył z teczki akt umowy i patrząc Celinie w oczy — podarł go na drobne strzępy.

Celina rzuciła mu się w ramiona:

— Kochałam cię zawsze — wykrztusiła w uniesieniu.

Tłum. H. R.

DOM BANKOWY
S. KASSMAN
Narutowicza 1
przesyła swoim P. T. Klientom najlepsze życzenia z okazji NOWEGO ROKU.

SPORT.

Apel do harcerek i harcerzy
o serdeczne przyjęcie zawodników.

Główna Kwatera Harcerzy po raz pierwszy w Polsce urządza Centralne Zawody o harcerskie mistrzostwo w piłce siatkowej i koszykowej. Organizację zawodów powierzono Harcerskiemu Klubowi Sportowemu w Łodzi. Udział biorą reprezentacje (mistrzowie) Komend Chorągwi z całego kraju w liczbie ponad 100 uczestników. Zawody zostaną rozegrane w środę dn. 5 i w czwartek dnia 6 stycznia rb. w gmachu YMCA przy ul. Traugutta w Łodzi, przy czym przewidywanych jest ogółem 21 rozgrywek. Bliższe szczegóły w pogramach.

Kierownictwo Łódzkiego HKS-u zwraca się z apelem do wszystkich druhen i druhów o wzięcie jak najliczniejszego udziału w imprezie. Harcerki i harcerze łódzcy, jako gospodarze zawodów, mają obowiązek serdecznego przyjęcia zawodników, których przyjazd spodziewany jest na obydwóch dworcach kolejowych w godzinach popołudniowych we wtorek. Poza tym liczny udział braci harcerskiej pożądany jest w czasie wszystkich rozgrywek od 9-ej rano do 18.30 po południu w środę i czwartek, a szczególnie w czasie uroczystego otwarcia zawodów o godzinie 15.30 w środę i w czasie zakończenia mistrzostw o godzinie 18.30 w czwartek. Wstęp na salę dla młodzieży tani, bo tylko po 25 groszy od osoby bez względu na płeć.

A zatem, druhny i druhowie, spotykamy się wszyscy na dworcach kolejowych, aby powitać zawodników, a później w salach YMCA, aby zawodnikom dodać ducha.

Czuwaj!

Harcerski Klub Sportowy w Łodzi
(—) Dr A. Grabowski Prezes

BRAK WOŁKOWSKIEGO
wybitnie osłabi Cracovię.

Wypadek Wołkowskiego na meczu z Sokołem okazał się tak poważny, że udział jego w turnieju krynckim jest pod znakiem zapytania. Wołkowskiemu przecięto żyłę skórę u nogi powyżej kostki. Rana została zaszyta i obecnie Wołkowski znajduje się pod opieką lekarską. O ile rana będzie się goić normalnie, Wołkowski będzie mógł ewent. wyjechać do Krynicy w poniedziałek. Brak Wołkowskiego wybitnie osłabi Cracovię. Ostatecznie Cracovia wyjeżdża do Krynicy w następującym składzie: Maciejko, Czernik, pierwszy atak: — Marczewczyk, Kowalski, Toni, drugi atak Fink, Stachura, Józewicz, Obrońca Balcer, ewentualnie przyjedzie w poniedziałek — gdyż ma trudności z urlopem.

Wybitne plany atletów
Terminarz najważniejszych imprez.

Pski Zw. Atletyczny ustalił już terminarz najważniejszych imprez na r. 1938. Związek zamierza przeprowadzić wiele międzynarodowych imprez i rozegrać szereg spotkań międzypaństwowych. M in. Polska ma rozegrać mecze zapaśnicze z Niemcami, Włochami, Węgrami, Belgią nie licząc imprez o charakterze okręgowym. — Polska weźmie również udział w atletycznych mistrzostwach Europy w Tallinie.

Na lodowiskach ruch.
Program sportowy 2 dni świątecznych.

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym odbędą się w Łodzi następujące ciekawsze imprezy sportowe.

SOBOTA:

Hokej. Lodowisko. UT. o godz. 14-ej mecz hokejowy o mistrzostwo klasy A: — UT — ŁKS.

NIEDZIELA:

Hokej. Lodowisko Wimy o godz. 11-ej przed poł. mecz o mistrz. klasy A: Wima — SKS, Lodowisko UT. o godz. 11-ej przed poł. mecz towarzyski UT — Pomorzanka (Torun) oraz popisy w jeździe figurowej na lodzie przy udziale mistrzowskiej pary Pomorza Kokotówna-Kowalski, Lodowisko KP Zjednoczone przy ul. Przędzalnianej 68 o godz. 18-ej mecz towarzyski Ł K S — Zjednoczone.

BOKS. W sali Teatru Popularnego — przy ul. Ogrodowej 18 o godz. 11.30 przed poł. mecz towarzyski IKP — WIMA.

Gry sportowe. W sali YMCA o godz. 15-ej dalsze rozrywki w siatkówce żeńskiej i męskiej o mistrzostwo klasy A.

PRZYJADĄ DO ŁODZI
hokeiści K. S. Warszawianka.

Drużyna hokejowa mistrza stolicy KS Warszawianka będzie bawić w Łodzi w dniu 15 stycznia na turnieju w którym wezmą udział również 3 czołowe drużyny łódzkie. Następnie Warszawianka rozegra w Łodzi mecz eliminacyjny o mistrzostwo Polski w dniu 27 stycznia z mistrzowską drużyną Łodzi. Mecz rewanżowy odbędzie się w Warszawie, zwycięzca wejdzie do puli finałowej.

Nowy Rok
według Pima.

Przewidywany przebieg pogody na dzień dzisiejszy:

Pogoda przeważnie pochmurna z opadami. W zachodniej połowie kraju lekki a we wschodniej umiarkowany mróz. Wiatry z kierunków północnych.

TEATR POLSKI, Śródmiejska 15.
Dwa ostatnie występy Al. Węgierki.

Al. Węgierko bezapelacyjnie opuszcza już Łódź. Dziś w sobotę o godz. 8.30 wiecz. a w niedzielę o godz. 4 popoł. i 8.30 wiecz. Znakomity artysta ten kreować będzie popisową rolę w „Tessie". Pożegnalne te występy Al. Węgierki zapowiadają się bardzo uroczyście.

W poniedziałek przedstawienie zawieszone z powodu generalnej próby z głośnej sztuki Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu". Premiera tego barwnego zmontowanego z wielkim nakładem pracy widowiska odbędzie się we wtorek. Reżyseruje Z. Biesiadecki.

TEATR KAMERALNY, Cegielniana 27.

Dziś w sobotę o godz. 8.30 wiecz. a w niedzielę dwukrotnie o godz. 4 popoł. i 8.30 wiecz. powtórzenie wybornej komedii Zapolskiej „Kobieta bez skazy".

W poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. ostania nowość Teatru Kameralnego lekka wesoła komedia Marii Jasnorzewskiej „Powrót namy" w scenicznym opracowaniu dyr. Hugona Morycińskiego z udziałem: Dywińskiej, Krasowskiej, Mareckiej, Zasadzianki, Syrokomli, Mrozińskiego, Plucińskiego i Sieniewskiego. Dekoracje O. Axera.

Teatr Popularny i w sali Geyera.

Dziś w sobotę i niedzielę dwukrotnie o godz. 4.30 popoł. i 8.15 w. dana będzie w teatrze Popularnym komedia muzyczna „Rekoszna dziewczyna".

Dziś i jutro dwukrotnie o godz. 4.30 popoł. i 7.30 wiecz. bawić będzie bywalców teatru w sali Geyera przekomiczna farsa „Jutro pogoda".

1200 godzin roboczych
zadeklarowali robotnicy fabryki aparatów elektrycznych.

WARSZAWA, 1. 1. Robotnicy fabryki aparatów elektrycznych S. Kleiman i Synowie w Warszawie zadeklarowali na rzecz Funduszu Obrony Narodowej 1200 godzin roboczych.

Niezależnie od powyższego, pracownicy umysłowi opodatkowali swoje pobory w wysokości 2 proc. miesięcznie.

Jednocześnie robotnicy i urzędnicy wzywają pracowników innych fabryk elektrotechnicznych, by poszli za ich przykładem.

RADIO z 3 lampami zł. 135 — zużywa 15 watt prądu z 4 lampami 180. Sprzedaż również na raty od zł. 3 tygodniowo. Voxradio Piotrkowska 79, w podwórzu.

MASZYNA Singera gabinetowa okazyjnie do sprzedania. Wiadomość ul. Nawrot 56 m. 6:

OKAZYJNIE do sprzedania garderoba, łóżka, stół okrągły, 6 krzeseł i stoliki do radia. Żwirki 4, stolarnia.

KURS DLA MIŁOŚNIKÓW ŻYWEGO SŁOWA. — ZAPISY CODZIENNIE.

Polska YMCA zachęcona dużą frekwencją słuchaczy na niedawno urządzonym kursie wymowy, przystępuje ponownie do organizacji tego pożytecznego kursu pragnąc uruchomić dwa komplety: na poziomie niższym i wyższym.

Kurs niższy, zawierający 10 wykładów obejmować będzie podstawy teoretyczne i technikę żywego słowa, prawidłową wymowę języka polskiego i ćwiczenia praktyczne. Z kursu tego winni przede wszystkim skorzystać uczenice i uczniowie wyższych klas szkół średnich.

Program kursu wyższego obliczony jest na 15 wykładów Organizuje się go dla tych osób które przemawiają publicznie, występują na estradzie i prowadzą pracę nauczycielską.

Wykładowcą kursu będzie doświadczony specjalista w tej dziedzinie dr. Jerzy Roland-Bujański, lektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zapisy mężczyzn i kobiet przyjmuje sekretariat Moniuszki 4a codziennie w godz. od 8 — 22 do dnia 10 stycznia włącznie.

PROSZKI OD BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH — ZE ZNAKIEM FABR.
PSZCZÓŁKA
Stosuje się również przy PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

W niedzielę, dnia 2 stycznia 1938 r. odbędzie się kolejna wycieczka po Łodzi. Cel — zwiedzenie południowej dzielnicy miasta.

Punkt zborny w poczekalni kolejek dojazdowych przy Pl. Reymonta o godz. 11-ej rano, koszt wycieczki dla członków 20 gr., dla gości 30 gr.

W środę, dnia 5 stycznia 1938 r. o godz. 20.30 w lokalu Towarzystwa (Al. Kościuszki 17) odbędzie się „Tradycyjny Opłatek" dla członków i wprowadzonych gości.

Na program złożą się: pogadanka p. J. Czeraszkiewiczówny „O obrzędowości ludowej świąt Bożego Narodzenia", dzielenie się opłatkiem, wspólne spożycie tradycyjnych przysmaków świątecznych i śpiewanie kolęd przy staropolskiej choince.

W części solowej wystąpią p. M. Smętkiewiczówna (sopran) i p. T. Pakuła (baryton).

Na zakończenie tańce. — Opłata za konsumcję zł. 2.

Co nas po pracy rozweseli ?

Corso: — „Tarzan i Zielona Bogini".
Casino — Towarzysze broni.
Europa — Królowa przedmieścia.
Grand Kino — Przedziwne kłamstwo Niny Petrowny.
Jar — Na scenie: „Dajemy gwiazdki" na ekranie: Królowa tańca.
Metro: — „Jej obrońcy".
Miraż — „O czym marzą kobiety".
Palace — Scypion Afrykański
Przedwiośnie — „Dorożkarz Nr. 13".
Rialto: — Książę i żebrak.
Rakieta: — Czar cyganerii
Stylowy — „Czardasz, tokaj, miłość".
Zachęta: — Barbara Radziwiłłówna.
Ton — Znachor
Ikar: — „Ziemia błogosławiona'.
Mimoza: — Książątko.
Menażeria Cyrku Staniewskich w parku helenowskim. Czynna codziennie od g. 10 rano do 7-ej w.

Dr med. **JAKOBSON**
Chirurgia i ortopedja
SPEC. CHIRURGJA KOSTNA
D-ra STERLINGA 22. tel. 17442.

raty po zł. 18.40

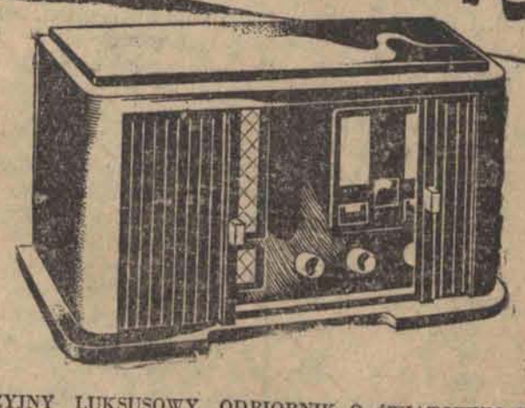

PRECYZYJNY LUKSUSOWY ODBIORNIK O ŚWIATOWYM ZASIĘGU. 4 LAMPY (3 PENTODY), 3 ZAKRESY FAL. REGULACJA BARWY TONU. REGULACJA SELEKTYWNOŚCI. REGULACJA SIŁY ODBIORU. GŁOŚNIK DYNAMICZNY O PIĘKNYM TONIE. AKUSTYCZNA ZAMYKANA SKRZYNKA (Z ŻALUZJAMI LUB DRZWICZKAMI)

CENA GOTOWKĄ ZŁ. 260.

ECHO

SPRZEDAŻ: BLOCK . BRUN — PIOTRKOWSKA 104
ELEKTRODOM — PIOTRKOWSKA 115
„NOSTA" — PIOTRKOWSKA 182
RUTKOWSKI — LEGIONÓW 1

LECZNICA
Piotrkowska 294.
tel. 12289 (przy przyst. tramw. Pabianickich)
2 razy dziennie przyjmują lekarze wszystkich specjalności.
Gabinet dent. Wizyty na mieście.
Wszelkie zabiegi i analizy.
Otwarta od 11-ej do 8-ej wiecz.
PORADA 3Zł.

Dr med.
Mieczysław MARKOWICZ
Chor. kobiece i położnictwo
Sienkiewicza 52 (Róg Nawrot)
Tel. 20242.
Przyjmuje od 6 — 8 wiecz.

Doktór
J. SOŁOWIEJCZYK
Spec. chorób wenerycznych i skórnych.
ul. Piotrkowska 99. — Tel. 144-92
od 2 — 3, 5 — 6 i 8 — 9 wiecz., w niedzielę i święta od 9 — 12. W Lecznicy Prywatnej (Piotrkowska 88) od 6 — 8 wiecz.

Dr med.
Z. STACHOWSKA
akuszerja i choroby kobiece
powróciła
Piotrkowską 153, telefon 145-10
przyjmuje 1—2 do i 5—8.

Dr med.
M. RUNDSZTAJN
powrócił
akuszeria i choroby kobiece
POMORSKA 7. Tel. 127-84
Przyjmuje od g. 8—10 r. i od 4—8 w.

Jutro na obiad

Czarnina z łazankami. Kaczka pieczo nadziewana jabłkami, krem pomarańczow

WINSZUJEMY.

Jutro Alakaremu.
Wschód słońca 7.45.
Zachód — 15.36.
Długość dnia 7.51.
Przybyło — 17 min.
Tydzień 1.

MUZEA — BIBLIOTEKI — WYSTAW

Miejska Biblioteka Publiczna (ul. Andrzeja otwarta dla publiczności codziennie prócz niedz i świąt od g. 10 do 21, w soboty od g. 10 do

Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia K żek dla dorosłych (ul. Rokicińska 1) otwarta publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i świąt, od g. 14 do 21.

II Miejska Czytelnia Pism i Wypożyczalnia K żek dla dorosłych (ul. Rzgowska 74) otwarta publiczności codziennie, prócz sobót, niedziel i ś od godz. 14 do 21.

Miejskie Muzeum Przyrodnicze - Pedagogic (Park Sienkiewicza). Działy: zoologiczny, bot czny, mineralogiczny i ochrony przyrody — ot te dla publiczności codziennie od godz. 9 do w niedziele od g. 10 do 14.

Miejskie Muzeum Etnograficzne (ul. Piotrk ska 104). Dział etnograficzny i prehistoryczny ot te dla publiczności w środy, piątki, soboty i dziele w godzinach od 10 do 16.

Miejskie Muzeum Historii i Sztuki im. J. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1). Działy: Szt XIX wieku i międzynarodowa sztuka modernis czna otwarte dla publiczności w środy, soboty i dziele w godzinach od 10 do 15.

Wystawa obrazów artysty - malarza B. na codziennie od 10 rano do 9 wieczór.

Salon Sztuk Pięknych Karola Ende Nawrot 8. tel. 153-55.

Telefony

Pogotowie Czerwonego Krzyża 102
Ubezpieczalnia 197-65
Pogotowie Miejskie 102-90.
Straż Pożarna tel. 8.

Parcele budowlane
w spokojnej dzielnicy mieszkalnej, 5 mi od Dworca Kaliskiego. korzystnie do spr dania. Wiadomość: Alfred Marks, ul. W gury Nr. 11.

SZKOŁA TANCÓ
TOWARZYSKICH
K. Trinkhaus
Andrzeja 17 tel. 207-91
Kancelaria czynna cały dzień.
w niedziele i święta do godz. 16-ej.
Lekcje odbywają się w grupach i oddzielnie.

WAŻNE DLA PAŃ. Trwała ondulac w pięknym wykonaniu w salonie fryzj skim Radwańska 17, tel. 179-68. Ce przystępne!

OTOMANĘ, garderobę, tapczan, leżan stół, biurko, krzesła. stoliki radiowe, ta i na dogodnych warunkach sprzedam. K lińskiego 160, Przeździecki.

PRYWATNE KURSY kroju, szycia i rob ręcznych Marii Putowej w Łodzi ul. Pio kowska 103, kurs kroju krawieckiego i m delowania, kurs bieliźniarstwa, kurs sz cia i robót ręcznych, komplety ranne i wi czorowe. Opłaty niskie. Zapisy codzien Świadectwa zatwierdzone przez Kurat rium

ŻYCIE KUTNA.

Przymusowa głodówka chłopca.
Dobre serca szwedzkich marynarzy.

KUTNO. 1. 1. — Na pokładzie jednego z polskich statków handlowych znajdujących się w drodze do portów szwedzkich przytrzymano pasażera „na gapę" który okazał się 13-letni Jan Kurpin z Kutna. Jeden z członków załogi wykrył chłopca ukrytego pod pokładem w lukach towarowych. W dzień wigilijny, gdy statek znajdował się już na wodach szewdzkich i gdy załoga przygotowywała się do spożycia tradycyjnej wieczerzy, chłopiec który przebywał w lukach węglowych od tygodnia bez żywności wyszedł z kryjówki młodociany pasażer „na gapę" był całkowicie wyczerpany wskutek głodu i zimna. Po ogrzaniu się i nakarmieniu, wróciwszy do sił opowiedział kapitanowi, że jest sierotą Przed dwoma miesiącami zginął jego ojciec przygnieciony w lesie przez spadające drzewo Jan Kurpisz wędrował z Kutna do Gdyni na piechotę nie mając przy sobie ani grosza, w drodze korzystając z gościnności wieśniaków. Chłopiec zjadł wraz z załogą wieczerzę wigilijną a następnie został przydzielony do kuchni okrętowej w charakterze pomocnika.

WIELKIE ZAINTERESOWANIE PREMIERĄ „GAŁĄZKI ROZMARYNU"

Zapowiedź wystawienia w Łodzi przez Teatr Polski cieszącej się niesłabnącym powodzeniem w Warszawie i Krakowie sztuki Zygmunta Nowakowskiego pt. „Gałązka Rozmarynu" wywołała niezwykle silne zainteresowanie w szerokich kołach naszego społeczeństwa.

Pozostałe bilety (cena od 1 do zł. 5) nabywać można w sekretariacie Związku Legionistów — ul. Sienkiewicza 37, w godz. od 10-ej do 13-ej i od 17-ej do — 20-ej Ze względu na liczne zgłoszenia z prowincji wskazane jest wcześniejsze kupno biletów.

OKAZYJNIE sprzedam nowoczesne meble oraz do oddania pokój z kuchnią, — Wiadomość w administracji „Echa"

PIES bernardyn młody, oraz smoking, tanio sprzedam, ul. Kopernika 43, m. 25 I p.

OTOMANY, garderoby. stoły, krzesła, łóżka, biblioteczki, tapczany, leżanki, stoliki do radia, J. Martynowski, Pomorska L. 30 Tel. 114-28.

Im prostsze są ściany naszych pokoi, tym mocniej odczuwamy radość życia.

Niepotrzebne ozdoby mieszkań.

Wpływ umeblowania na naszą psychi-ę i organizację życia domowego jest o-romny i naprawdę współtwórczy.

Dziś odrzuciliśmy wszystko, co tame-wało dopływ świeżego powietrza i słońca, wszystko, co było śmiesznym zaśmieca-iem wnętrza niepotrzebnymi ozdobami, ezwartościowymi obrazami, okropnym: obótkami, portierami, kolumienkami i sztu ateriami, wazonami bez kwiatów i kwia-ami bez wazonów. Proste, doskonale ob-myślone i zorganizowane wnętrze; kon-trukcja mieszkania celowa i stylowa, ja-na, czysta i nieprzeładowana gratami — uchnia, estetyczna łazienka, holl z szaf-ni na sprzęt sportowy, lub (jeżeli kogo nie tać na holl), mieszkanie ze schowkami w cianach, jakie nowoczesna urbanistyka względnia nawet w mieszkaniach jedno-okojowych — oto zasadnicze otoczenie współczesnego kulturalnego człowieka.

Osobny rozdział stanowi wszelako u-rządzenia i dekoracja tego dobrze rozpla-owanego wnętrza. Nic nam nie pomoże ajlepsza architektoniczna konstrukcja, je-eli nie potrafimy jej umeblować ze sma-em i celow . Możliwości w tej dziedzi-e są tak szerokie i zależne od indywidual ości mieszkańców, iż trudno nam poda-ać w tym względzie szczegółowe, nie-mienne przepisy, bo tu właśnie otwiera ę wolny teren do indywidualnej interpre cji całego dorobku i zdobyczy nowo-esnych w zakresie meblarstwa oraz wpły u tegoż umeblowania na nasze życie do-owe.

Bo dom, to „maszyna do mieszkania", edług opinii najgenialniejszego architek-naszej epoki Le Corbusiera. Domy Le rbusiera powstają wyłącznie celowo, jak aszyny, które wszelka ozdoba ośmieszy-by tylko. Istnieją one jedynie w celu hi-enicznego mieszkania. To samo hasło za osowano do urządzenia wnętrza w ogó-, zaczęto je konstruować według ścisłych nych. Tyle i tyle metrów kubicznych wietrza, tyle światła w szklanych lumi-torach, względnie rurach, ujętych w etal, żadnych ozdób. Wielkie retorty żel-tonowo-szklane, w których życie ludz-e ujęto w najhigieniczniejsze normy: oto my Corbusiera, a poniekąd usiłowane klane domy Żeromskiego.

Frank Swinnerton, znany powieściop-sarz, tak wyraża się o takim wnętrzu: „Po kój mieszkalny wygląda jak elegancka ła-zienka. Podłoga w kwadraty. Krzesła i stoły, to powiększenie klocków do zaba-wy dla dzieci. Nie ma miejsca na osobisty gust. wszystko jest zmechanizowane. W takim mieszkaniu może wytrzymać tylko pokolenie, które nigdy nie siedzi w domu. Gdy wnętrze 19 w. było przeładowane — nowoczesne wnętrze jest ogołocone!".

Rzeczywistość zmieniła więc surową prostotę tych bezkompromisowych haseł, według których urządzano pierwsze nowo-czesne wnętrza. Sypialnie wzbogaciły się w dywany i obrazy, oczywiście bez prze-ładowania, a gabinet do pracy odzyskał prawo nawiązywania do tradycji.

Bo jeżeli umeblowanie wywiera wpływ — to wpływ tak oschłego mieszkania mu-si wypędzić człowieka z domu i nigdy nie będzie tą przystanią, o jakiej była mowa wyżej. Starajmy się więc ożywić nasze mieszkanie dziełami myśli ludzkiej i sztu-ki w pokoju do pracy — a dziełami tech-niki i higieny w kuchni, łazience i pokoju dziecinnym. Dobre połączenie jadalni z kuchnią ułatwi pani domu prowadzenie gospodarstwa, a techniczne urządzenia w pralni, łazience i kuchni ułatwią jej organi zację życia domowego do tego stopnia, iż wydatki na służbę zredukować będzie mo-gła do minimum.

Lecz po takim przepracowanym, prze-myślanym, przeestetyzowanym roku przy-chodzi reakcja. I nagle pragniemy wyzwo lić się spod wpływu naszych artystycz-nych mebli, chcemy, ażeby ramy naszego życia zostały chwilowo pozbawione tech-nicznego wyrafinowania. Pragniemy wy-począć od estetycznych natężeń i krytycz nego nastawienia do każdego przedmiotu: chcemy, ażeby życie nasze stało się rów-nie proste, jak przyroda, otaczająca nas.

I wtedy z westchnieniem ulgi organi-zujemy wypoczynek letni i zamieszkujemy w prymitywnym, drewnianym domu, któ-ry staje się naszym domem week-endo-wym. Tu myśli nasze łagodnieją i pogłę-biają się, a nerwy, ukojone prostotą urne blowania, nabierają tężyzny i odporności.

I im prostsze są bielone ściany nasze-go pokoju, im mniej pretensji do pięk-ności posiada nasz surowy stół i czyste, so-snowe łóżko, im twardsze są stołki, na któ rych zasiadamy do posiłku, tym bujniej odrasta nasza wyjałowiona kłopotami miejskimi dusza, tym silniej i zdrowiej od czuwamy radość życia.

I znów po takiej głodówce wracamy spragnieni estetycznych i bardziej skompli kowanych wrażeń, promieniujących ku nam z wnętrz naszych miejskich mieszkań.

Przy tym im bardziej znajdujemy je znowu intelektualnymi i artystyczniej oraz higieniczniej wyposażonymi, tym lepiej u-płynie nam czas pracowitej jesieni, uciążli wej zimy, szczęśliwej wiosny i początku lata.

„Cegiełki żywnościowe"

CIEKAWE PRÓBY W BERLINIE.

Centrum badawcze przy wyższej szko technicznej w Berlinie pracuje nad wy lazkiem sposobu fabrykowania „cegie-żywnościowych". Pod ciśnieniem 300 nosfer udało się już otrzymać tabletki mąki pszennej. Przygotowana w ten spo mąka nabiera wielkiej odporności i ożna ją przechowywać przez czas bar-o długi.

Zgęszczając pod ciśnieniem 200 — 300 nosfer otręby, których łuska zawiera 17 c. wilgoci, dajemy młynarzom moż-ność czynienia wielkich oszczędności na miejscu i workach.

Przy fabrykacji krochmalu otrzymuje się również wielkie uproszczenie przez skondensowanie mączki kartoflanej, gdyż w ten sposób osiąga się za jednym zama chem odwodnienie krochmalu i miąższu ziemniaczanego. Jednakowoż napotykamy tutaj na wielkie trudności, bo już pod ci-śnieniem 200 atmosfer produkt poddany uciskowi przechodzi przez pory naczynia, w którym się mieści.

Orzeczenie kolegium 25 lekarzy.

Praca Medycznego Biura Stwierdzeń w Lourdes.

Jak wynika z oświadczeń dra Vallet, dyrektora Medycznego Biura Sprawdzeń w Lourdes, przybywa tam corocznie prze-ciętnie około 25 tysięcy chorych, przy czym co roku Biuro Medyczne stwierdza przeciętnie 10 uzdrowień niedających się wytłumaczyć w sposób naturalny. W pra-cach Biura mogą brać udział lekarze ca-łego świata bez względu na wyznanie i poglądy. Z prawa tego w r. 1890 skorzy-stało 27 lekarzy, dziesięć lat później licz-ba lekarzy odwiedzających Biuro wzrosła do 216, w r. 1930 do 998. Obecnie prze-ciętnie 800 lekarzy różnych religii i na-rodowości odwiedza corocznie Biuro Me-dyczne w Lourdes.

Dla ułatwienia kontroli każdy chory, przybywający do Lourdes, powinien być zaopatrzony w odpowiednią legitymację i oświadczenie lekarskie o dotychczasowym przebiegu choroby, metodach leczenia itd. Gdy który z chorych zgłasza nagłe uzdro wienie, lekarze badają go i rezultat ba-dań przedstawiają lekarzowi stale opieku-jącemu się danym chorym. Ostateczne stwierdzenie uzdrowienia następuje po bar dzo długich wyczerpujących studiach, po-partych bardzo obszerną korespondencją, co trwa 2—4 lat. W ciągu tego okresu u-leczony chory poddawany jest wielokrot-nym badaniom, które przeprowadza „As-sociation Medicale" z Lourdes, liczące przeszło 2400 członków, wyłącznie leka-rzy, reprezentujących 20 różnych narodo-wości. W bardzo wielu wypadkach uleczo ny chory obowiązany jest osobiście przy-być jeszcze raz do Lourdes, gdzie zostaje poddany nowym badaniom.

Ostateczne orzecz nie wydaje kolegium złożone z co najmni 25 ekarzy ,którym przedkłada się do odpowiedzi trzy następujące pytania: 1. czy opisana choroba istotnie miała miejsce i cz w chwili przy bycia chorego do Lourdes była ona w najwyższym stadium rozwoju? 2. Czy cho-ry wyzdrowiał? Czy już przed tym nie za uważono poprawy? Czy stosowane były jakiejś środki i zabiegi lecznicze? 3. Czy przy obecnym stanie nauki uzdrowienie może być przypisane jakiemuś procesowi naturalnemu? Dla wyjaśnienia należy do-dać, że za uleczenie nielające się wytłu-maczyć w sposób naturany uważa się je-dynie te wypadki, gdzie uzdrowienie na-stąpiło w okresie 24 godzin bez użycia le karstw i zabiegów medycznych i gdy już przed tym nie dostrzeżono pewnych symp-tomów poprawy.

Biuro Stwierdzeń nie używa w swych raportach i orzeczeniach słowa „cud", za-daniem jego jest bowiem jedynie stwier-dzenie, że z punktu widzenia wiedzy le-karskiej powód uleczenia jest niewytłum czony.

Dr Vallet stwierdza wreszcie, że ze względów zrozumiałych Medyczne Biuro Sprawdzeń zupełnie nie bierze pod uwagę chorób nerwowych i zgłaszane uzdro-wienia z takich chorób nie są z zasady ozpatrywane. Olbrzymia większość (ok 70 proc.) uleczeń uznanych przez Biuro Me-dyczne za stwierdzone, a niewytłumaczo-ne w sposób naturalny, dotyczy wyłą-ków różnego rodzaju gruźlicy.

Wybaczcie Drodzy!

Wczoraj szalałem przy Sylwestrze,
piłem i wódki i koniaki,
chciałem popełnić harakiri,
jako mandaryn Taki-Siaki.

Gdy mnie ktoś pytał o nazwisko,
mówiłem krótko — dawaj dzióbka!
Czyśmy już pili bruderszaftcik?
Zowię się Miecio, herb — Ątróbka.

Wiem, że pod wpływem animuszu,
trzasnąłem kogoś bombą piwa,
ten ktoś zaś zamiast oddać — w czkawce
przedstawił mi się... Tejko Kiwa...

Pamiętam również, jak dziewczyna,
tańcząca ze mną piękne tango,
gdym wszedł bucikiem na jej stopę
krzyknęła głośno — hej, pod kran go!

A potem stłukłem moc talerzy,
bo czasem sztuka we mnie wzbiera,
zwłaszcza, gdy jestem po dwudziestym,
diabeł mi każe „grać" żonglera.

Pamiętam wreszcie — Boże!.. Boże!..
choć jeszcze „czucie" mam stępione,
kiedy mnie przywlókł ktoś do domu
i w drzwiach ujrzałem lubą żonę.

Na progu-m dostał w twarz aż miło,
a potem kuksy, jakieś prztyczki,
dziękujmy Bogu, że dał ludziom
do tych „wytrzasków" dwa policzki...

Zbity na befsztyk, podrapany,
jeszcze w oparach mocnych „zdroju",
do snu główeczkę ułożyłem
gdzieś na chodniku w... przedpokoju.

Dlatego trudno dziś mi składać
życzenia swe przy Nowym Roku,
popróbuj sam — gdy twarz w bandażach,
gdy kawał szczotki w lewym boku...

ROM.

PODSŁUCHANE

KTO WINIEN?

— Przed 10 laty kochałam Ludw nad życie. Teraz go nie znoszę. Jak się mężczyźni zmieniają...

LUDOŻERCY.

—Panie psorze, czy wśród ludożerc można znaleźć jaroszów?

— Oczywiście. Żywią się oni tylko z lonymi smykami.

ROZMÓWKA MAŁŻEŃSKA.

— Gdzie byłeś wczoraj? — pyta żo
— A umiesz milczeć?
— Jak grób.
— W takim razie milcz i nie pytaj s

eanor MEHERIN

CHCĘ TYLKO CIEBIE

WIEŚĆ 1

I.

Panienka założyła nową taśmę do maszyny i popa-trzyła żałośnie na uczernione ręce.

— Panno Nell, pani się urodziła na damę. Nieprzy-jemnie walać śliczne rączki?

Na stolik upadła gardenia. Nell przytknęła ją do no-ska, powąchała i podnosząc roześmiane oczy ku twarzy młodego człowieka, rzekła ze śmiechem:

— Ja bym umiała ocenić piękne rzeczy.

— A więc... Proszę do mojego samochodziku, ślicz-notko.

Patrzyła gdzieś w przestrzeń. Czułość młodego czło-wieka wzruszała ją, ale wygląd raził. Zaczynająca się ły-sinka i opiekła figura nie miały w sobie nic romantyczne-go. Okiem wyobraźni widziała inną twarz, piękną, śmia-łą, pełną życia. Uśmiechnęła się bezwiednie i posłała jej w myśli całusa.

— Panno Nell, proszę posłuchać, zawiozę panią na najlepszą rewię, a potem zjemy kolację w Tęczowej Sa-li. Jeszcze tam pani nie była. No, proszę!

— Nie mogę, panie Nedzie. Dziś mam spotkanie z handlarzem starzyzną, jutro ze starą ciotunią, a w nie-dzielę opiekuję się pięcioraczkami Dionny. Ciężki ty-dzień.

Przyglądał jej się spod przymrużonych powiek.

— Panno Nellko, pani popełnia omyłkę życiową. Wiem, że kiepsko z moją urodą, ale gdyby mi pani po-zwoliła... tego... przekonałaby się pani, jakby pani do-brze na tym wyszła.

— Przepadam za panem, panie Nedzie, ale w tym ty-godniu jest tylko siedem dni i wszystkie mam zajęte.

Lekki ukłon rączką na pożegnanie i poszła do garde-roby umyć ręce. Czyniła to z roztargnieniem. W głowie jej przesuwał się kalejdoskop obrazów. Ned Hamilton ko-chał się w Nell od czterech lat, od czasu gdy została przyjęta do biura. Miała wtedy lat osiemnaście, była trwożliwa i dziecinna. On, sympatyczny i uprzejmy, zajął się nią niemal od pierwszej chwili.

Asystował jej, pokazywał dziwy metropolii, którymi się zachwycała z naiwną radością. Na Broadway'u po-chłaniała błyszczącymi źrenicami gęste tłumy, jaskrawe reklamy świetlne, wspaniałe plakaty.

Tuląc się do ramienia towarzysza, szeptała z prze-strachem:

— Co to tam jest? — O — baletnice — czy one na-prawdę takie piękne?

Spoglądał na nią i śmiał się.

— Och, dzieciaku — ty nic nie wiesz, nic a nic?

Tak było zanim się zjawił Ricky, zanim Nell się zako-chała — niemądrze, wariacko i, jak się już mogło zda-wać, tragicznie.

Zamykała oczy na powikłania i trudności. Gdyby chciała, mogła wyjść za Neda Hamiltona. Wprost się nie oświadczył, ale stale się na to zanosiło. Nell Doran jak-kolwiek skłonna do marzycielstwa i mrzonek, rozumiała zalety takiej partii.

Czasami, gdy w domu było bardzo źle, myślała z de-speracją.

— Może będę musiała za niego wyjść!

Ale to było zbyt wyrachowane, zbyt okropne, zb twarde. Nell nie poddałaby się losowi do takich granic

Ned Hamilton należał do ludzi wcale zamożnyc z punktu widzenia rodziny Doranów — szalenie bog tych. Był młodszym wspólnikiem w towarzystwie ubez pieczeniowym, w którym Nell pracowała jako najmłodsz z tuzina stenotypistek. Ned jeździł nowiuteńkimi samo chodami, chodził na premiery, a później do klubu, gdzi płacił za kolację dziesięć dolarów, z taką miną, jakby t było dziesięć centów.

Ale przy tym wszystkim był niezepsuty, wesoły i skromny. Ironią losu trzeba nazwać fakt, że Nell go nie kochała i nie mogła pokochać, że całą duszą rwała się do Ryszarda Calhouna, lekkomyślnego młodzieńca, który nie miał ani pracy, ani widoków na przyszłość, ani jakie-go takiego zacięcia do interesów, ani żadnych możliwo-ści.

Tak, ale za to był przystojny, ach! jaki przystojn przynajmniej zdaniem Nell, dzielny, pełen życia i fantaz humoru, wdzięku i uroku. Przez te półczwarta roku m rzeń i oczekiwania Nell z tysiąc razy umierała z miło i tęsknoty.

Czy on kochał ją tak, jak ona jego? Nie, to pyta nie jest sprawiedliwe. Nell miała serce wierne, serde ne, oddane. Ricky był ogromny, śmiały, beztroski, t jaki powinien być bohater dziewczęcych marzeń.

Nie jego wina, że świat zapadł się w odmęty kryz i bezrobocia. Gdyby mu dano co w ręce, na pewno podołał najcięższemu zadaniu.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, w Łodzi, Żwirki 2

Wydawca: Jan Stypułkow
Za redakcję odpowiada Roman Furma